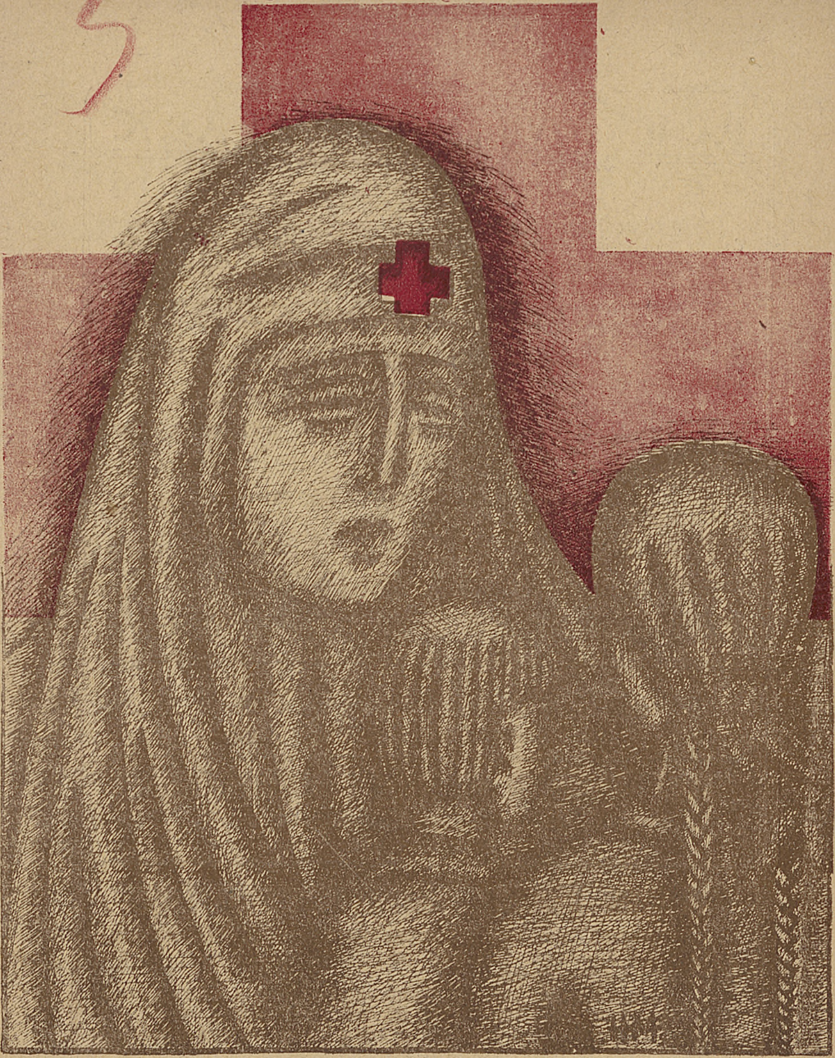


POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Nr. 6-7. CENA 2 ZŁ. ROK I.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

№ 6-7. Warszawa—Listopad-Grudzień 1925 r. Rok I.

Polski Czerwony Krzyż

miesięcznik

Organ Warszawskiego Okręgu-Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

pod naczelną redakcją **Anny Roszkowskiej,**

Przewodniczącej Warszawskiej Komisji Oddział Kół Mł. P. C. K.

Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302-96.

Konto czekowe w P. K. O. Warsz. № 10540.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Poprawiać zdrowie — Zapobiegać chorobom — Łagodzić cierpienia — to zadania Czerwonego Krzyża podczas wojny i w czasie pokoju.

TREŚĆ NUMERU: 1) Kolebka Czerwonego Krzyża.—Z. Wołłowiczowej; 2) Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża — S. Wasilewskiej; 3) Działalność Czerw. Krzyża zagranicą; 4) Prezydent St. Zjedn. o Czerwonym Krzyżu; 5) Poświęcenie lecznicy i kursów sanitarnych Warsz. Okr. Oddz. P. C. K. — Dr. J. Ślaskiego; 6) Sprawozdanie z działalności Warsz. Okr. Oddz. P. C. K.; 7) Cele i zadania higjeniczne Kół Mł. P. C. K. — prof. Dr. K. Jonschera; 8) Pamięci Siostry P. C. K. — W. Idzikowskiej. Artykuły powyższe obrazuje szereg ciekawych ilustracyj. Wreszcie bogaty dział ogłoszeniowy kończy numer.

OD REDAKCJI.

Miesięcznik „Polski Czerwony Krzyż" jest oficjalnym organem Warszawskiego Okręgu — Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża i, jako, taki zawiera treść, która ilustruje prace i dążenia tej instytucji.

Przy nowej redakcji wydawnictwo niniejsze iść będzie po jednej linji, której wyjściowym punktem jest służenie sprawom czerwonokrzyskim.

A więc zamieszczać będzie prace, które mają związek z działalnością i zadaniami Czerwonego Krzyża i zdawać będzie relację przed społeczeństwem z wyników pracy, do danej chwili osiągniętych.

Trzy zasadnicze cele: higjeniczny, sanitarny i humanitarny tej wielkiej, międzynarodowej instytucji znajdą w tym wydawnictwie omówienie w ten sposób, że podawana będzie teorja, a więc artykuły programowe, obok treści, która wykaże, jak idea czerwonokrzyska przekuwa się w Czyn.

Z. WOŁŁOWICZOWA.

Kolebka Czerwonego Krzyża.

Przed pięciu laty w Genewie wyszła książka, streszczająca w barwny i ciekawy sposób genezę Czerwonego Krzyża i sposób, w jaki powstała i rozwinęła się, obejmująca dzisiaj świat cały instytucja.

Przy czytaniu tych kartek odnosi się wrażenie, że niewidzialna potęga czuwała nad ziarnem, rzuconem przygodnie przed 60 laty. Ulotne fakty, — nieprzewidziane spotkania, niezwykła wrażliwość niektórych osób, oto pierwotne ogniwa, które właściwie połączone, wytworzyły potężny i nieprzerwany łańcuch. Wyłania się przedewszystkiem postać człowieka, imię którego pozostanie złączonem na zawsze z Czerwonym Krzyżem. Henryk Dunant, urodzony w 1819 r,, syn majętnych rodziców, należących do ideowej i religijnej arystokracji szwajcarskiej, surowej i w obyczajach, o umysłowości poważnej i skupionej, był wychowany w otoczeniu, które od lat najmłodszych wyrobiło w nim pobożność i poczucie odpowiedzialności życiowej. Tkwiła w nim pewna dwoistość usposobienia, z silnie rozwiniętym mistycyzmem duchowym łączył zmysł praktyczny i przedsiębiorczość, która w późniejszem życiu miała się okazać pożądanym bodźcem dla wykonania poczętych zamiarów. Wychowany nader starannie, kierował się na finansistę, spędził kilka lat w Algierze, gdzie pracował w kolonjach szwajcarskich. Pobyt jego w Afryce spowodował go do napisania dzieła o Tunisie, w którem stanowczo występował przeciwko niewolnictwu, piętnując w nader silnych wyrazach tę ranę społeczną.

W czerwcu 1859 roku Dunant, który zwykł był dużo podróżować, bawił jako tyrysta w północnych Włoszech. Dzięki rozległym stosunkom w Sztabie Armji Francuskiej, żądny ujrzenia wielkiej historycznej bitwy, dotarł 24 czerwca do Castigljone i był naocznym świadkiem pamiętnej walki pod Solferino. Dzień cały spędził na wzgórzach, otaczających równinę Castigljone. Przejmował się epiczną pięknością toczącej się przed jego oczyma zaciętej bitwie. Był to widok pełen zgrozy i zarazem piękna. Tłoczące się fale ludzkie szły w zwartych szeregach do ataku i walczyły zaciekle pod powiewającemi sztandarami Francji i Austrji. Godziny mijały, bój o śmierć i życie; bój o wolność narodu włoskiego nie ustawał. Wieczorem przy zbliżającej się nocy, zerwała się gwałtowna burza,

połączona z wichrem i ulewą. Pole bitwy zostało zalane potokami deszczu i całodzienna walka ustała.

Nazajutrz, cudny letni poranek oświecił przerażające widowisko. Stratowane pola i łąki, zniszczone ogrody, zatarte drogi i ścieżki i wszędzie trupy poległych ofiar dnia poprzedniego. Na tle promienej przyrody włoskiej uwydatniała się z wyjątkową jaskrawością cała ohyda dokonanej krwawej rzezi. Ale prócz poległych, którzy młode swe życie oddali już w ofierze, pozostawali jeszcze ranni i jak na warunki ówczesne, liczba ich była bardzo znaczna. Do miasteczka Castigljone przywieziono około 4.000 żołnierzy ciężko rannych. W małej mieścinie nic nie było zastosowane do potrzeb chwili i nie było nawet miejsca dla umieszczenia tylu chorych. Zarekwirowano budynki rządowe, oraz domy prywatne, największą zaś ilość rannych, około 500 ludzi, złożono w Chiesa Maggiore. Tu w ogromnej nawie, pod wysokiem sklepieniem kościelnem złożono pokotem na garstkach słomy Włochów, Niemców, Francuzów, Słowian, Arabów, pochodzących z kolonjalnych pułków francuskich. Z pośród tego tłumu unosiły się skargi, jęki, błagania o pomoc, modlitwy i chwilami przekleństwa. Świątynia Pańska stała się przybytkiem cierpienia, gdzie niejeden żołnierz po krótkiem pasowaniu się ze śmiercią, konał w bólu i opuszczeniu, bez tego upajającego chwilowo piętna chwały, którem śmierć oblega ginących w ogniu walki. Po latach kilku Dunant w książce, która zdobyła rozgłos ogromny: „Le Souvenir de Solferino“ (Wspomnienia z Solferino), otworzył w natchnionych kartkach wrażenie tego pierwszego brutalnego zetknięcia się z nieodzownemi następstwami wojny; wówczas w tym włoskim kościele, wobec tego ogromu ludzkiego cierpienia, przeżył sięgające do głębi jestestwa przesilenie duchowe i usłyszał potężny głos wewnętrzny, wskazujący mu drogę, którą miał nadal kroczyć w życiu. Bez chwili wahania zabrał się do pracy, niebaczny na ogromne trudności, które miał do przezwyciężenia. Cudzoziemiec - turysta, obcy w tem mieście, wszczął akcję ratunkową. Powołał do pomocy przerażone kobiety, zamieszkałe w Castigljone, oraz włościanki okoliczne i naprędce, bez lekarstw, bez pomocy fachowej, bez niezbędnych środków, posługując się starą bielizną i tą żywnością, którą można było narazie w mieścinie otrzymać, Dunant roztoczył opiekę nad rannymi, leżącymi w Chiesa Maggiore. Niejednemu uratował życie, wielu innym zaś przyniósł ukojenie i pomoc. Już nazajutrz zwerbował do pomocy cały personel ambulansu austrjackiego, wziętego do niewoli. Zatem, pragnąc otrzymać pomoc i uznanie władz wojskowych, po dwóch dobach nieustającej, gorączkowej pracy, nająwszy

veturino, udał się w drogę Berghetto nad Mincio, gdzie się znajdował podówczas Sztab Marszałka Mac-Machon.

Dunant dotarł do niego i odmalowawszy mu w ognistych wyrazach stan rzeczy w Castiglione i rozpaczliwe położenie rannych, ubłagał Marszałka o wyjednanie od Cesarza Napoleona III upoważnienie, na mocy którego lekarzom Armji Austrjackiej, wziętym do niewoli, przysługiwałoby prawo pielęgnowania rannych, bez różnicy narodowości. Prośba ta została niezwłocznie przedstawiona Cesarzowi. Polowa kancelarja cesarska wydała natychmiast żądane pozwolenie i poraz pierwszy w dziejach świata, została wprowadzona, jako zasada, myśl, mająca stać się duszą i godłem Czerwonego Krzyża: Inter Arma Caritas. Uradowany z wyniku swej wyprawy, opatrzony w pełnomocnictwa władz naczelnych, Dunant powrócił do Castiglione i z nowym zapałem zabrał się do ratowania rannych. Te dni, przeżyte w istnej gorączce czynu, poruszyły tak głęboko serce i wrażliwość nowożytnego Samarytanina, iż stały się przełomem w jego życiu. Począwszy od tej chwili, cała jego późniejsza działalność będzie skierowana ku łagodzeniu poczętych przez wojnę cierpień żołnierza, będzie nawoływał innych, starając się przelać w ich serca wiarę i litość, które nim kierują. Będąc jeszcze w Castiglione, Dunant przesłał listowne wezwanie do hrabiny Gaspari, zamieszkałej w Genewie, kobiety znanej ze swego wysokiego umysłu i serca, autorki kilku poczytnych dzieł, treści społeczno-religijnej, gorące słowa, proszące o współczucie dla rannych i o współpracę. Nie przeszły bez śladu, znalazły oddźwięk w sercu kobiecem, czułem na cierpienia. Pani de Gaspari rozwinęła szeroką działalność i zarówno piórem, jak uczynnością osobistą, zdołała poruszyć wyższe towarzystwo genewskie, które się przejęło wielkością zadania: Walka, tocząca się po tamtej stronie Alp, stała się przedmiotem ofiarności społeczeństwa szwajcarskiego. Zorganizowały się Komitety Pracy, Komitety Pomocy, wpływały dary i ofiary pieniężne. Wysuwano nieustannie zasadę najściślejszej neutralności, podkreślając, że wszelkie dary były przeznaczone, zarówno dla Francuzów i Włochów, jak i dla Austrjaków. Ratowano rannego, osładzano mu jego ciężką dolę, bez żadnego względu politycznego, nie oglądając się na narodowość, tłumiąc wszelkie sympatje osobiste, któreby mogły szalę przechylić w jedną lub drugą stronę. Ów duch bezstronny, nie uznający żadnej różnicy pomiędzy cierpiącymi, będzie kamieniem węgielnym i utrzyma się jako rdzenna zasada Komitetu Międzynarododego Czerwonego Krzyża.

Stopniowo stwarzało się grono ludzi, przejętych wielkoś-

cią nowego zadania. Wyróżniał się pośród nich dr. Ludwik Appia, z urodzenia Piemontczyk, wychowany w Niemczech, mieszkający stale w Szwajcarji. Był wybitnym chirurgiem. Gdy wybuchła wojna 1859 r., wyjechał niezwłocznie do Lombardji, na teren walki, pracował niezmordowanie w szpitalach wojskowych w Turynie, Medjolanie i Brescji. Uczynił bardzo wiele, imię jego nabrało w tej wojnie rozgłosu nietylko sławnego lekarza, ale również człowieka o wielkiem i szlachetnem sercu. Z terenu wojny posyłał stale barwe listowne sprawo-



Sanatorjum P. C. K. dla dzieci w Puszczykowie. — Weranda.

zdania o swej działalności do swego przyjaciela i kolegi dr. Maunoir'a. Listy te, przechowane do dziś dnia, są bardzo cennym dokumentem zarówno do nauki, jak i dla historji.

Gdy wybuchła wojna 1859 roku, Dunant i Appia nieznali się wcale, wkrótce jednak zetknęli się we wspólnej pracy, połączyli się we wspólnej wierze w wielkość poczętej myśli. Pierwszy był dyletantem, o sercu wrażliwem i gorącem, drugi człowiekiem nauki, oddany swemu zawodowi, ale jednocześnie czujący głęboko i pragnący ulżyć cierpieniom ludzkim.

Można śmiało powiedzieć, że ci dwaj ludzie wydobyli Czerwony Krzyż z nicości. Każdy z nich pracował wytrwale, aż do końca włoskiej kampanji. I jako pierwszy dowód uznania i wdzięczności współczesny król Wiktor Emanuel dnia 19 stycznia 1860 roku obdarzył Henryka Dunant i Ludwika Appia oznakami orderu Ś-tych Maurycego i Łazarza — „in considtrazeione die particulari benemerence". Wojna była skończona, ale myśl brzemienna w następstwa, kiełkowała w ciszy, rozwijała się powoli i przezwyciężając wszelkie trudności, przenikała do wszystkich warstw społeczeństwa. W 1862 roku wyszło opowiadanie Dunant — „Wspomnienia z Solferino". Wrażenie w Szwajcarji i we Francji było ogromne, książka, przeznaczona pierwotnie dla szczupłego grona krewnych i znajomych, zdobyła rozgłos niezwykły. Przytaczamy własne słowa autora, który tłómaczy, co go skłoniło do napisania owego dzieła.

„Gdym pisał w ciszy i w skupieniu" „Wspomnienia z Solferino" — byłem jak gdyby uniesiony ponad samego siebie, opanowany przez wyższą siłę i natchniony duchem Bożym. W tem głębokiem wzruszeniu, napełniającem moją duszę — miałem nieokreślone, lecz nieomylne przeczucie, że praca moja była narzędziem Woli Bożej i że dążyła ku spełnieniu wielkiego i świętego dzieła, którego skutki miały być niezmiernie doniosłe dla całej ludzkości. Pod wpływem tego przeczucia, byłem wprost zmuszony dążyć coraz dalej. Siły ku temu przychodziły z Góry, bo naprawdę o sobie wówczas nie myślałem. Musiałem napisać „Wspomnienie", nie mogę tego inaczej wyrazić. Musiałem wypowiedzieć w krótkich i ścisłych słowach przeżyte w Solferino bolesne i głębokie wzruszenia, oraz odtworzyć fakty widziane na własne oczy. Wielką humanitarną ideę, przejmującą mnie zachwytem, należało objawić innym, aby stała się płodną; i aby się rozwinęła o własnej sile".

„Wspomnienie z Solferino", rozeszło się w tysiącach egzemplarzy. Do najbardziej zapalonych czytelniczek zaliczono Cesarzową Eugenję i Królową Pruską, Augustę.

Dnia 17 lutego 1863 roku zbiera się w Genewie Komitet, złożony z 5-ciu osób: Generała Armji Szwajcarskiej, Dufour, doktorzy Maunoir i Appia, Henryk Dunant i Gustaw Moynier— prezes Towarzystwa Użyteczności Społecznej. Dunant zaznacza na pierwszem posiedzeniu, że dla przyszłej pracy należy sobie zabezpieczyć przychylność i poparcie głów koronowanych, i że wszelką akcję należy uczynić międzynarodową i polityczną. Program wydaje się wprost nieziszczalny w swym ogromie, jednak ta garstka ludzi dobrej woli nie traci nadziei i wiary, przeciwnie — ufa ona coraz bardziej w swe posłan-

nictwo i jako nagłówek na protokule pierwszego posiedzenia pięciu, widnieje zuchwały, lecz proroczy napis: Komitet Międzynarodowy". Jakaż była władza tych pięciu ludzi, którzy odrazu, bez wahania, zamianowali siebie Komitetem Międzynarodowym? Świadomi byli swej siły, ale świadomi również niezbędnej pomocy współczesnych. Podczas drugiego posiedzenia Generał Dufour, wzór wodza chrześcijanina, streszczał w pamiętnych słowach zapatrywania obecnych: „Stawiamy pierwsze znaki wytyczne, inni będą kierowali drogę".

Miał słuszność: Inni przyszli, przyszli w wielkiej, niespodziewanej liczbie i utorowali drogę i objęli nią świat cały, ale cześć i chwała tym, którzy pierwsi podjęli myśl tak wielką, tak doniosłą, nieustraszyli się przeszkód i trudności wszelkiego rodzaju i nie usłuchali zimnego głosu ludzkiego rozsądku.

Następnie wiąże się już szereg dat, z których każda zwiastuje pamiętną chwilę w rozwoju Czerwonego Krzyża. W październiku 1863 roku zjeżdżają się do Genewy przedstawiciele głównych państw europejskich. Podczas konferencji uwydatnia się ów duch genewski, który pozostanie nadal cechą Komitetu Międzynarodowego, duch wolności, obcy wszelkiej ciasnocie politycznej, przeciwny wszelkiej niechęci narodowościowj. Stolica Lemanu, piastunka swobody, schronisko prześladowanych, pozostała wierną swoim tradycjom, poraz trzeci w historji Europy rozpowszechniała przewrót ideowy, stawała się zwiastunem przyszłości; po Reformacji Kalwina, po przewrotowem Credo Rousseau, urzeczywistniała jeden z największych humanitarnych postulatów XIX stulecia.

Ramiona Czerwonego Krzyża sięgały już po za chrześcijańską Europę. Przy schyłku 1863 roku Dunant zwracał się w Paryżu do posłów Persji i Japonji, pragnąc pozyskać współudział dalekich wschodnich państw.

W lutym 1864 roku wybuchła wojna pomiędzy Prusami i Danją. Akcentując odrazu swą bezstronność, Komitet Międzynarodowy wysłał doktora Appia do Armji Niemieckiej, do Danji zaś wyjechał jako przedstawiciel Komitetu Holender, van der Velde, znany filantrop, dymisjowany oficer marynarki. Po raz pierwszy ukazała się wówczas na polach bitwy przepaska z Krzyżem Czerwonym na białem polu.

W sierpniu tegoż roku Genewa wita w swych murach 24 przedstawicieli 16 państw, pragnących należeć do Komitetu Międzynarodowego. Występują również tym razem Stany Zjednoczone. Szereg uroczystości uświetnia ten zjazd, lecz praca organizacyjna nic na tem nie traci i szybko postępuje. 22 sierpnia 1864 roku w wykwintnej sali Ratusza — wszyscy zebrani podpisują Konwencję Genewską, tę „Magna Carta" Między-

narodowego Czerwonego Krzyża. Komentarze są zbyteczne, pięć lat dzieli chwilę, w której widz samotny stał na wzgórzach Castiglione i spoglądał na bitwę, toczącą się u jego stóp — od chwili, w której najpotężniejsze państwa obu półkuli zgłaszają swój akces do nowo utworzonej instytucji.

(Według pracy Alexis Francois „Le Berceau de la Croix-Rouge“).

S. WASILEWSKA.

Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż powstał z chaosu zawieruchy wojennej. Jak Armja nasza z pod trzech zaborów dążyła do zgrupowania — tak i całokształt pomocy sanitarnej do celu tego zmierzał do Polski — dla Polski. Powstawały samorzutnie lotne oddziały sanitarne, stacje odżywcze i t. d. — wszystko to narazie żołnierzowi nieodzownem było, pod hasłem „dla nich — dla obrońców Ojczyzny“. I wieś i miasto zespolone jednym tym celem, z poświęceniem całem stanęło do pracy. To zespolenie całego społeczeństwa bez żadnych podziałów partyjności, wyznania lub innych — dało nam wielki „Cud nad Wisłą“.

Wobec paktów pokoju — działalność częściowa zaczęła upadać, wobec twierdzenia niektórych: niema wojny — niepotrzebny Czerwony Krzyż. Czerwony Krzyż jednak nie zaniechał pracy i w dalszym ciągu przez naglące potrzeby chwili i w miarę środków, roztoczył opiekę nad powracającymi jeńcami, zakładnikami, uchodźcami i t. d.

W roku 1921 przystąpiono do ustalenia programu prac Polskiego Czerwonego Krzyża nadal. Opierając się na głównych zarysach władz wojskowych i Ligi Czerwonych Krzyży — ustalono główne kierunki działalności: 1) przygotowanie, wymaganego przez władze wojskowe, materjału sanitarnego na wypadek wojny; 2) w stosunku zaś do ludności cywilnej — podniesienie stanu zdrowotnego kraju; 3) tworzenie coraz liczniejszej armji pracowników P. C. K. i 4) zorganizowanie pomocy i samoobrony w wypadkach klęsk żywiołowych i kataklizmów.

Praca to jednak wielka i żmudna! Bo przy odbudowie państwa, przy kształtowaniu się władz i ustroju — sprostać musimy już nie innym narodom i państwom — lecz choćby sa-

mowystarczalności — byśmy na wypadek wojny sami zaopatrzyć i wystarczyć mogli.

Czem powinien być Czerwony Krzyż wogóle — mamy przykład rzeczowy z Ameryki, która nie objęta działaniami wojny — niosła pomoc państwom innym. My tak daleko nie sięgamy narazie. Tam całe szeregi lat urządzano i reorganizowano Czerwony Krzyż — my w krótkim okresie dokonać



Ogród przy szpitalu P. C. K. w Warszawie. Ul. Smolna Nr. 6.

musimy tyle, by módz wziąć czynny udział w pracy Ligi Czerwonych Krzyży.

Przynależność do Czerwonego Krzyża, to konieczny obowiązek obywatelski, to siła w jedności celu, dla dobra Ojczyzny, a tem samem — nas samych.

Budując dom, mamy na celu dobro własnego gniazda dla nas i bliskich — zabiegamy, chronimy go, bo o „nas" chodzi. To samo dzieje się i w państwie, którego naród, jak rodzina, zadba o całość, moc i siłę swej Ojczyzny i w zrozumieniu celu — wykaże swą tężyznę.

Polski Czerwony Krzyż wytęża swą obecną działalność w tym kierunku — lecz trzeba zrozumienia całego społeczeństwa, by usiłowania nasze skutek pożądany odniosły. Trzeba zrozumienia, że wojna dopiero wykaże sprawność naszej działalności i przysposobienia, że wtedy dopiero zdamy egzamin z tego, w jaki sposób pojmujemy miłość Ojczyzny i naszą sprawność w zabiegach o Jej dobro.

Działalność obecna Polskiego Czerwonego Krzyża — to: 1) zaopatrzenie armji naszej, a więc: by kolumny wojskowe zaopatrzone były w wozy sanitarne, by rezerwy siostr przygotowane na wszelki wypadek, gotowe były, składnice zaopatrzone itd.; 2) by w miarę środków nieść pomoc nędzy i biedzie, dać opiekę słabym — od lokalnych warunków zależną.

Oszołomieni radością wolnej Ojczyzny, zaprędko chcemy dobrobytu i spoczynku.

Przedewszystkiem czyn, który wykaże sprawność naszą, siłę i moc. Sprawność silnego Ducha Narodu, niechaj poprze czyn!

Działalność Czerwonego Krzyża zagranicą.

Statut Czerwonego Krzyża nie określa ściśle działalności tej instytucji i dlatego jest ona tak różnolitą w swoich przejawach i daje pole do szerokiej inicjatywy. Stąd też istnieje ogromna rozmaitość w wykonaniu zadań, które nasuwa samo życie. Stosownie do indywidualnych warunków danego kraju, ramy pracy czerwonokrzyskiej rozszerzają się i obejmują różne dziedziny. Życie też wykazało, iż błędnem jest pojęcie, że Czerwony Krzyż istnieć winien li-tylko dla potrzeb, związanych z wojną.

Instytucja ta powstała wprawdzie dla niesienia humanitarnej pomocy chorym i rannym żołnierzom — tym bezpośrednim ofiarom wojny, więc organizacja ta stale i we wszystkich krajach pełni tę służbę. Ale istnieją jeszcze inne klęski, jak głód, epidemje i katastrofy żywiołowe — te ostatnie zwłaszcza w niektórych krajach powodują straszliwe nieszczęścia. Więc Czerwony Krzyż ma i podczas pokoju bardzo ważne zadanie. To też słusznie pismo Ligi Czerwonego Krzyża „Vers la sante“

na okładce swej umieszcza trzy główne cele tej instytucji, a mianowicie „Poprawiać zdrowie“, „Zapobiegać chorobie“, wreszcie „Łagodzić cierpienia“. Ta ostatnia maksyma jest najwymowniejszem określeniem Czerwonego Krzyża, który wszędzie i zawsze jest w gotowości, jak wierny żołnierz na warcie i wytrwale pełni służbę, narażony na zarazę i trud ogromny, nie cofa się przed żadną przeszkodą, przed żadnem poświęceniem, bo mu przyświeca godło Krzyża, z którego promienieje **Miłosierdzie.**

LECZNICA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.



Wejście do lecznicy od ulicy Pięknej.

Czerwony Krzyż istnieje już obecnie w 50 krajach, a ponieważ ogół nie jest dostatecznie uświadomiany o pracach czerwonokrzyskich w innych krajach, więc redakcja naszego miesięcznika postanowiła stale umieszczać, w miarę możności, sprawozdania z działalności Czerwonego Krzyża zagranicą. Dla pracowników czerwonokrzyskich bardzo interesującem i pożytecznem będzie zaznajomienie się, jakie cele i jakie metody działania stosuje ta organizacja w całym świecie.

Wzmiankowane powyżej pismo Ligi Czerwonych Krzyży, wychodzące w Paryżu, dostarczy nam bogatego materjału, z którego pozwolimy sobie skorzystać, starając się zarazem o inne jeszcze źródła.

Zanim jednak przystąpimy do sprawozdań z prac Czerwonego Krzyża pojedyńczych krajów, pragniemy zwrócić uwagę czytelników na ogromną działalność międzynarodowej współpracy tej instytucji dla jednego kraju, dotkniętego jakąś klęską. Tak np. gdy w 1921 r. w Rosji (głównie nad Wołgą) głód dziesiątkował ludność — pracę ratowniczą wspólnie podjęły i wykonały Misje Czerwonokrzyskie, wysłane na miejsce klęski głodowej ze Szwecji, Holandji, Ameryki, Bułgarji, Włoch, Czechosłowacji i dokonały wielkiego dzieła: dostarczyły ogromnych zapasów pożywienia, założyły liczne punkty żywnościowe, oraz szpitale, w ślad bowiem za głodem zjawiła się epidemja tyfusu i zagłodzona ludność tysiącami umierała bez żadnego ratunku. Główną uwagę Misje zwróciły na tysiące dzieci szkieletów i dla nich pozakładały specjalne instytucje, gdzie te niewinne ofiary miały opiekę i żywność posilającą.

Podczas niedawno ukończonej wojny na Bałkanach nastąpiła istna wędrówka narodów, z Grecji wydalono ludność turecką, z Turcji wypędzono Greków. Miasta w Macedonji były zalane wygnańcami, liczba ich dosięgała 500.000 ludzi, leżących pokotem na ziemi, lub co najwyżej mieszkająca w płóciennych namiotach. Zaczęły się szerzyć zaraźliwe choroby i głód, ten wierny towarzysz tułaczy. Grecki Czerwony Krzyż oraz analogiczna turecka instytucja Półksiężyca nie byłyby w stanie poradzić olbrzymiemu zadaniu ratownictwa tych mas ludności — gdyby nie pomoc, udzielona przez Misje Czerwonokrzyskie innych krajów. To samo było z głodem w Anatolji.

Wreszcie ostatnia katastrofa w Japonji, gdy trzęsienie ziemi sprowadziło tragiczną klęskę na ten piękny kraj — znowu pomoc międzynarodowa Czerwonego Krzyża oddała nieocenione usługi. Hasło do niesienia pomocy Japonji dał Amerykański Czerwony Krzyż: w ciągu 10 dni zebrano na ten cel olbrzymią sumę 11.631.302 dolarów.

Amerykański Czerwony Krzyż, posiadając znakomitą organizację i największe kapitały — (pod względem bogactwa kraj z Ameryką porównać się nie może) — więc jest zawsze pierwszy, gdy chodzi o pomoc międzynarodową. Wszyscy mamy świeżo w pamięci, jak wielkie usługi oddał Am. Cz. K. podczas ostatniej wojny wszystkim walczącym narodom i jak wielką u nich pozyskał wdzieczność. Zaznaczyć jednak należy, że Amerykański Czerwony Krzyż i we własnym kraju znako-

micie pracuje i pracą swoją coraz szersze obejmuje dziedziny. Ciekawą naprzykład jest statystyka ratownictwa: Am. Cz. Krzyż w r. 1923 — 24 niósł wszechstronną pomoc podczas 12 pożarów, 6 powodzi, 7 wybuchów wulkanicznych i innych, 27 orkanów i klęsk powietrznych w różnych okolicach kraju*). Prócz licznych instytucji, które pozakładał w czasie wojny, istniejących dotychczas dla inwalidów i poszkodowanych przez wojnę rodzin — utrzymuje cały szereg instytucji, które są stale w pogotowiu do ratowania wrazie katastrofy, czy klęski. Całokształt pracy nad higjeną domową i szkolną objął w Ameryce Czerwony Krzyż.

Specjalnie dla tego celu kształcone pielęgniarki - inspektorki — odwiedzają zakłady szkolne i domy prywatne, by kontrolować ich stan zdrowotny. W roku sprawozdawczym odwiedziły 1.162.000 domów prywatnych, 60.00 szkół, przeprowadziwszy badania nad 1.500.000 szkolnej młodzieży. Cały szereg instytucji humanitarnych w Ameryce zawdzięcza swe istnienie Czerwonemu Krzyżowi, jak np. opieka nad matką i dzieckiem, specjalne sekcje istnieją dla dożywiania dzieci i wiele innych. Oczywiście, Czerwony Krzyż ustrzymuje i prowadzi kilkanaście zakładów leczniczych, a ponieważ do tych prac potrzebne są liczne kadry wyspecjalizowanych pielęgniarek, więc istnieją tam liczne kursy sanitarne i szkoły pielęgniarskie, w których nauka trwa do 3-ch lat. Stąd rekrutuje się ten wybornie wykształcony personel wykonawczy, który w większości rozesłany jest w różne okolice kraju, a poza tem w miarę potrzeby i zagranicę.

Poza temi zadaniami, które sobie wyznacza Am. Czerwony Krzyż — pod jego egidą i przy wydatnej jego pomocy powstała w Ameryce instytucja Młodzieży Czerwonego Krzyża w 1918 r., jednoczącą już obecnie według ostatniej statystyki 5.596.552 młodzieży szkolnej. Celem jej jest przyspasabianie młodzieży do służby obywatelskiej przez wspólnie pełnione czyny humanitarne dla biednych dzieci, starców, kalek, inwalidów wojennych i t. p. Młodzież jednoczy się w koła, które wspólnie pracują dla obranego celu samarytańskiego, uzyskując nań fundusze za własną inicjatywą i prowadzą korespondencję międzyszkolną i międzykrajową t. j. z młodzieżą czerwonokrzyską innych krajów, celem nawiązania z nią przyjaznych stosunków.

Powstanie tej pięknej instytucji Amerykański Czerwony Krzyż zainicjował przez swoje delegatki niemal w całym

---

*) The American National Red. Cross, Annual report 1924.

świecie cywilizowanym, a tak sprężyście prowadzoną była ta propaganda, że obecnie instytucja Młodzieży Czerwonego Krzyża istnieje już w 27 krajach, ilość zjednoczonej w Kołach młodzieży przedstawia według ostatniej statystyki imponującą cyfrę 7.894.054 chłopców i dziewcząt w latach 8 — 18. Jednym z najważniejszych działów pracy tych kół jest higjena i czystość, oraz umiarkowane rozrywki sportowe, tak znakomicie działające na zdrowie młodzieży. Należy jeszcze zaznaczyć, że przy zakładaniu Kół M. C. K. w innych krajach, Amerykański Czerwony Krzyż dostarczył odpowiednich funduszów, celem rozpoczęcia pracy.

W Belgji *) Czerwony Krzyż jest doskonale postawiony. Ten kraj, tak straszliwie zniszczony przez wojnę — natychmiast po jej ukończeniu, odbudował z bezprzykładną energją swoje narodowe życie i wszystkie jego przejawy — a więc i instytucje społeczne. Oczywiście, praca czerwonokrzyska przedewszystkiem poszła w kierunku leczenia rannych, pomocy inwalidom i rodzinom zubożałym przez wojnę. A tak wielką jest cześć Belgji dla jej bohaterstw narodowych, że nawet groby poległych w wojnie, otoczone są stałą i serdeczną opieką, którą objął Belgijski Czerwony Krzyż.

Kraj ten nauczony smutnem doświadczeniem ostatniej wojny, obecnie gorąco popiera pracę Czerwonego Krzyża i jego zadania przygotowawcze na wypadek nowej wojennej zawieruchy i wysiłek ten jest prawdziwie godzien podziwu. A więc przedewszystkiem doskonale postawiono pogotowie obrony przeciwgazowej. Prócz tego utworzone zostały doskonale wyszkolone praktycznie i teoretycznie kadry sanitarne. Co roku odbywają się t. zw. manewry sanitarne, które stanowią rodzaj egzaminu pogotowia ratowniczego: a więc próbne transporty rannych, przygotowanie wagonów, samochodów i wozów sanitarnych i t. p. Stale prowadzone są kursy sanitarne nietylko w miastach, ale i w gminach wiejskich — ludność licznie i chętnie na nie uczęszcza. Wogóle Czerwony Krzyż belgijski jest bardzo popularny i ruchliwy. Sąsiedni kraj W. Ks. Luksemburg również posiada swój narodowy Czerwony Krzyż, który głównie pracuje nad przygotowaniem kadr sanitarnych.

Istnieją też w Belgji Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża, obejmujące 16.520 młodzieży szkolnej. Co do ratownictwa międzynarodowego — Belgijski Czerwony Krzyż brał żywy udział w pomocy dla Japonji po znanej katastrofie. **a. r.**

---

*) La Croix rouge de Belgique, revue menuelle 1924.

Prezydent Stanów Zjednoczonych o Czerwonym Krzyżu.

Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, Calvin Coolidge, jest gorącym zwolennikiem Czerwonego Krzyża. W ubiegłym roku na zjeździe Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wygłosił przemówienie, w którem wymownie przedstawił olbrzymie znaczenie tej instytucji nie tylko podczas wojny, ale również i w czasie pokojowym.

LECZNICA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.



Sala wykładowa.

Ważniejsze ustępy mowy prezydenta przytaczamy poniżej:

„Cenię wysoko wszystkie organizacje, dążące do podniesienie ogólnego dobra. Muszę jednak zaznaczyć, że w moich oczach Czerwony Krzyż jest organizacją, która jednoczy w sobie wszystkie wysiłki ku walce z chorobą i niedolą ludzkości.

Instytucja ta niema specjalnego programu działania: nie prowadzi żadnej propagandy politycznej, ani klasowej, ani wy-

znaniowej. Ogarnia natomiast cała ludzkość w chwili jakiejś żywiołowej katastrofy lub nieszczęścia, pociągających za sobą cierpienie. Jedynym jej celem jest obrona człowieka.

Czerwony Krzyż nie dąży do przeprowadzenia reform w stosunkach ludzkich, a nie posiadając różdżki czarodziejskiej, by z drogi życiowej usunąć na zawsze niedolę i cierpienie lub zapobiedz żywiołowym katastrofom, jak trzęsienie ziemi, czy wybuchy wulkanów — znajduje się zawsze tam, gdzie spadło nieszczęście i niesie pomoc wszystkim cierpiącym.

Czerwony Krzyż rozumie doskonale, że głodnemu potrzebniejsze jest pożywienie, niż najlepsza rada — więc żywi głodnych, a z takim pracuje zapałem, że przezwycięża wszystkie trudności. My zaś, mając różne zapatrywania na metody zwalczania głodu — musimy jednak uznać, że Czerwony Krzyż dobrze czyni, żywiąc zgłodniałych.

Wszyscy pragniemy gorąco, by cywilizacja odniosła triumf nad wojną, ale zanim to nastąpi, jesteśmy szczęśliwi, że możemy brać udział w pracy Czerwonego Krzyża, podyktowanej prze miłosierdzie dla ukojenia cierpień, spowodowanych przez wojnę.

Największym bowiem skarbem w życiu jest wiara, że wobec przeciwności losu, które znosić musimy — możemy wzajemnie na sobie polegać i pomagać sobie.

Jakiś mędrzec powiedział kiedyś, że wiecznem jest tylko to, co drugim z siebie dajemy. Wielu zresztą ludzi myśl tę wypowiadało, tylko w innych słowach. Lecz wszyscy, co doszli do tego przekonania — umieli własnem doświadczeniem stwierdzić znikomość spraw materjalnych na tym świecie i zrozumieć tęsknotę człowieka do ideału. Wszystkie serca ludzkie odczuwają wyższe aspiracje i szukają drogi do ich osiągnięcia. Mojem zdaniem, Czerwony Krzyż wybrał drogę najlepszą, a ten, kto bierze udział w jego rozlicznych pracach, nie potrzebuje obawiać się, że jego praca pójdzie na marne.

Czerwony Krzyż nie popiera ubóstwa, lecz przychodzi z odpowiednią i szybką pomocą, aby ofiarom niedoli ułatwić jej przetrwanie.

Ten praktyczny idealizm oparty na głębokiej świadomości obowiązku społecznego, zawsze gotów do ofiar, by ludziom dopomódz do przetrzymania złego losu aż do powrotu warunków normalnych — jest odpowiednikiem najgłębszych dążeń cywilizacji.

Jakże pięknych czynów ludzkość mogłaby dokonać na zasadzie ideału czerwonokrzyskiego, gdyby zatriumfowała nad światem prawdziwa cywilizacja, gdyby zniknąć mogły z powierzchni ziemi moralne i fizyczne cierpienia, spowodo-

wane przez wojnę, a gdyby natomiast olbrzymie środki na nią używane, skierowane być mogły ku stwarzaniu szczęścia, zamiast ku jego ruinie. Wtedy być może instytucja Czerwonego Krzyża stałaby się zbędną.

Do tej jednakże chwili, pomoc i ratownictwo istnieć muszą. Czerwony Krzyż poświęcił się tym zadaniom i z każdym niemal rokiem ramy jego praw się rozszerzają. Obecnie, gdy od kilku lat pokój zapanował nad światem — organizacja ta coraz rozleglejsze obejmuje dziedziny.

Duch poświęcenia jest niezniszczalny i nie wyobrażam sobie, by mógł istnieć lepszy wykładnik dobra dla ludzkości, wprowadzony w życie praktyczne, jak prace Czerwonego Krzyża. Stanowi on bowiem gwarancję nieustannego postępu ludzkości na drodze do cywilizacji — prowadząc nas niezawodnie do **Prawdy** i **Sprawiedliwości** przez **Miłosierdzie**".

(„Vers la Santé" Nr. 12, grudzień 1924).

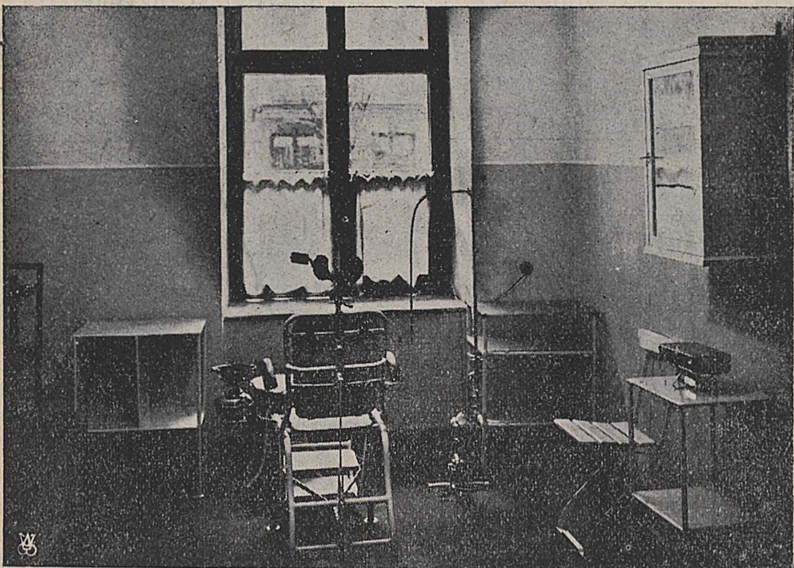
Poświęcenie lecznicy-przychodni i Kursów sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

W dniu pamiętnym 29 listopada r. b. obchodziliśmy uroczystość poświęcenia nowej placówki Polsk. Czerw. Krzyża w Warszawie: Lecznicy - przychodni Czerwonego Krzyża i Kursów sanitarnych. Fakt ten stanowi znamienny zwrot w działalności Warszawskiego Oddziału P. C. K., przejście od projektów i duskusji do rzeczywistości i pracy twórczej na drodze, stanowiącej treść instytucyj czerwonokrzyskich — drodze sanitarnej. Celem Lecznicy-przychodni Czerw. Krzyża w Warszawie, jak już wiadomo z licznych enuncjacyj i ogłoszeń, była przedewszystkiem chęć przyjścia z pomocą lekarską mniej zamożnej części ludności stolicy, a w pierwszym rzędzie inwalidom powojennym — ci otrzymują poradę bezpłatnie — wzzystkim członkom Czerwonego Krzyża (ci otrzymują od porad i wszelkich zabiegów 25 proc. ustępstwa) — rezerwistom — rekrutom i wogóle wszystkim, kto przestąpi progi naszej instytucji, mieszczącej się przy ul. Marszałkowskiej Nr. 63 (wejście od Pięknej). Drugim, niemniej ważnym celem Lecznicy była myśl stworzenia w ten pośredni sposób kadry doświadczonych lekarzy specjalistów, ożywionych jedną czerwonokrzyską ideą przewodnią zrzeszonych i związanych zobowiązaniem na każdy apel zagrożonej Ojczyzny, stanąć w ordynku pod sztandarem Czerwonego Krzyża — tam, gdzie

wskaże obowiązek, tworząc i organizując czołówki i punkty i stacje odżywcze, sanitarne i transportowo-ewakuacyjne. A jest nas na początek lekarzy 57.

Każdy nieuprzedzony obywatel doskonale rozumie, że organizacja taka jest konieczną i niezbędną tak na wypadek wojny, jak i podczas pokoju — w razie katastrof żywiołowych jak powodzi — wybuchu etc. etc.

LECZNICA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYZA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.



Gabinet dentystyczny.

Podobnie, jak wojny współczesne są wojnami narodów całych i nacyj, gdzie wojsko i armja stanowią tylko rdzeń obrony, przeznaczonej do organizacji szkolenia i kierownictwa, tak samo i wydziały sanitarno - wojskowe, nie są dziś w stanie sprostać zadaniu same, o ile z pomocą nie przyjdzie im wczas społeczeństwo. Otóż łącznikiem między społeczeństwem a wojskiem w sprawach sanitarnych, winien stać się Czerwony Krzyż, a w organizacji Czerwonego Krzyża do tej roli w pierwszym rzędzie powołani są lekarze. Oni namawiają ochotnika i ochotniczki, oni zbierają materjał sanitarny ludzki, oni gromadzą środki materjalne i odżywcze, oni kierują

urządzaniem pomocy i wogóle całą organizacją sanitarną na tyłach, oni słowem stać się winni czynnikiem niezastąpionym. Przechodząc w dalszym ciągu do Lecznicy, nadmienić wypada że prócz udzielania pomocy lekarskiej w chorobach wewnętrznych, z uwzględnieniem cierpień płuc, serca, przemiany materji, a w szczególności żołądka i kiszek, chirurgicznych, nerwowych, dziecięcych, skórno-wenerycznych, urologicznych, ginelogicznych, akuszeryjnych, nosa, gardła i uszu, zębów, jamy ustnej i oczu 7 — 8 doskonałych na sposób nowoczesny urządzonych gabinetach lekarskich. Lecznica przyjmuje do wykonania wszelkie analizy lekarsko-chemiczne, stosuje masaże, insekcje wszelkie, a w najbliższej przyszłości otwiera gabinet fizyko-terapeutyczny, z szerokiem uwzględnieniem naświetlań promieniami Roentgena, lampami kwarcowemi, lampami fioletowemi i t. p.

LEKARZE ORDYNUJĄCY W LECZNICY-PRZYCHODNI P. C. K.

Choroby wewnętrzne.

1. Dr. med. Kwiatkowski Benedykt, b. nacz. lek. Sanat. im. Dłuskich w Zakopanem. Spec. chor. płuc.
2. Dr. med. Wejnert Bronisław, spec. chor. żołądka i kiszek.
3. Dr. med. Wagner Kazimierz, ord. szp. Św. Ducha, spec. chorób sercowych.
4. Dr. med. Rapczyński Eugenjusz, lekarz zakładów miejskich.
5. Pułk. dr. med. Drac Juljan, kierownik W. Inst. Przyrodoleczniczego, spec. fizjo-tereapja.
6. Dr. med. Dumoulini Witold.
7. Dr. med. Merunowicz Roman.
8. Dr. med. Wyszyński Stanisław.

Choroby nerwowe.

9. Dr. med. Gepner Tadeusz, ord. Szp. Okr. Nr. 1.
10. Dr. med. Krzemiński Witold, b. ord. Uniwer.
11. Dr. med. Patocki Adam, kierow. sanat. dr. Dydyńskiego.

Choroby chirurgiczne.

12. Prof. dr. med. Kryński Leon, szef kliniki Uniwer.
13. Docent dr. med. Wojciechowski Adolf, ord. klin. Uniwer.
14. Dr. med. mjr. Łatkowski Michał, ord. Szp. Okr. Nr. 1.
15. Dr. med. Kobyliński Chwalisław.
16. Dr. med. Szymanowski Stanisław.
17. Dr. med. Cholewicki Mieczysław.

Choroby kobiece i akuszerja.

18. Dr. med. Ślaski Juljan, nacz. lek. zakł. poł. św. Elżbiety.
19. Dr. med. Szymański Bronisław, nacz. lek. zakł. poł. ks. Anny Mazowieckiej.
20. Dr. med. Szybowski Bronisław, ord. zakł. św. Elżbiety.
21. Dr. med. Łuniewski Karol, ord. zakł. św. Zofji.
22. Dr. med. Bełżyński Mieczysław, ord. zakł. poł. ks. Anny Mazowieckiej.

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

23. Docent dr. med. Malinowski Feliks.
24. Dr. med. Górkiewicz Stanisław, b. kier. prac Roent. dr. Kozerskiego.
25. Dr. med. Jelnicki Stanisław.
26. Dr. med. Horbowski-Zaranek Leon.
27. Dr. med. Nowakowski Wiktor ord. Szp. św. Łazarza.
28. Dr. med. Płużański Leon, b. ord. Szp. św. Łazarza.
29. Dr. med. Zawisza Wacław, spec. urologja.
30. Dr. med. Zdanowicz Wacław, spec. urologja.
31. Dr. med. Dobrowolski Karol, lekarz Szp. św. Łazarza.

Choroby gardła, uszu i nosa.

32. Dr. med. Antosiewicz Ignacy, b. lekarz Szp. Przemienia Pańsk.
33. Dr. med. Polański Wacław, lekarz Szp. Przemienienia Pańsk.
34. Dr. med. Rontaler Stefan, b. ord. Szp. Ewangelickiego.
35. Dr. med. Jaxa-Bykowski Ksawery.

Okuliści.

36. Dr. med. Rothert Karol.

Choroby dziecięce.

37. Dr. med. Tomaszewski Stanisław, b. odryn. Szp. dziecięcego.
38. Dr. m. Michałowska Marja, ord. klin. uniw.
39. Dr. med. Bukraba Antoni.
40. Dr. med. Łyskawiński Stanisław, spec. chor. niemowląt, ordyn. Szp. Karola i Marji.
41. Dr. med. Roszkowski Marjan, b. dyr. Instytutu Higjeny i polikliniki dziecięcej im. bar. de Lenvala.
42. Dr. med. Wiśniewski Tomasz, chir. ortopedja dziecięca.

Dentyści.

43. Dr. med. Kołakowski Konstanty.
44. Lek. dent. Hiszpańska Idalja.
45. Lek. dent. Labuko Eugenja.

Fizyko - terapja.

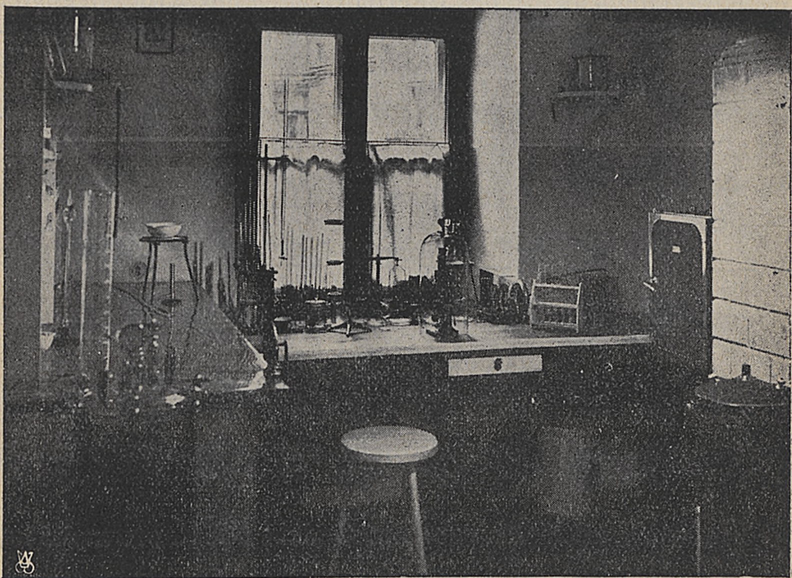
Kierownik: Dr. Drac, dr. Górkiewicz i dr. Patocki.

Laboratorjum.

Mag. Stryjecki Tadeusz, kier. labor. analit.

Drugą, niemniej ważną placówką, otwartą już w dniu 16 listopada są Kursy sanitarne, celem szkolenia rezerw nowych i dokształcania starych sióstr miłosierdzia i sanitarjuszek. Na

LECZNICA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.



Laboratorjum bakterjologiczne.

kursy zapisało się i uczęszcza zgórą 50 kandydatek, wszystkie ze sfer inteligentnych. Poziom wykładów jest wysoki. Co się tłumaczy tem, że przedmioty są wykładane przez pierwszorzędne siły profesorskie, naprzykład: anatomję i fizjologję wykłada dr. med. K. Jasielewicz, dyrektor Warszawskiej szkoły położnych — chirurgję, wykłada generał dr. med. Horodyński, opatrunki dr. Kobyliński, choroby wewnętrzne dr.

Wagner, ratownictwo wewnętrzne szef sanitarny Czer. Krz. dr. med. J. Ślaski. Pielęgniarstwo P. Suffczyńska, Higjenę P. Pułk. dr. Sawczyński, Regulaminy Siostra Pani Idzikowska, o wojskowości pułk. dr. Łubieński, gospodarka szpitalna pułk. dr. Rażniewski. Etykę i stosunek do żołnierza ks. kapelan Wójtczak. Choroby zakaźne dr. Roszkowski. Gazy bojowe i ratownictwo gazowe dr. Martynowicz, kap. Kalusiński, Rudnicki, inż. Montrym.

Kurs teoretyczny trwa 8 tygodni i stanowi pierwszy semestr; drugi semestr jest praktyczny, obejmujący całokształt wiedzy sanitarno-pielęgniarskiej i prowadzony w Waszawskich szpitalach wojskowych przy łożu chorego, pod kierunkiem ordynatorów i praktyczne zajęcia w zakładach i instytucjach miejskich i państwowych: instytucję Higjeny Państwowej: szczepienia ochronne i serolorapję. Państwowym instytucie gazowym: gazy bojowe, obrona gazowa—maski, zakładach dezynfekcyjnych miejskich — dezynfekcja — odwszalnia, sterylizację.

Po ukończeniu kursu, kandydatki poddane będą egzaminom i otrzymają stosowne zaświadczenia. Nauczanie bezpłatne.

4.XII. 1925. Warszawa.

Dr. Juljan Ślaski
Szef sanitarny P. Cż. Krz.
Naczelny Lekarz szpitala Św. Elżbiety.

SPRAWOZDANIE

Z działalności Warszawskiego Okręgu - Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża za czas od 1 stycznia do 1 października 1925 roku.

Zarząd Warszawskiego Okr. Oddz. P. C. K. prowadzi następujące placówki:

1) Komitet Opieki nad Oświatą w Szpitalach Wojskowych,
2) Komisję Oddziałową Warszawsk. Kół Młodzieży P.C.K.,
3) Stację Sanitarną w Nieporęciu,
4) Lecznicę w Warszawie,
5) Komitet Opieki nad Bezdomnymi,
6) Pomoc Inwalidom,
7) Komisję Mobilizacyjną,
8) Hurtownię Tytuniową,
9) Kooperatywę Mieszkaniową Bezdomnych,
10) Wydawnictwa,

11) Kursy Sanitarne,

12) 25 Oddziałów na prowincji, należących do Okręgu Warsz. P. C. K.

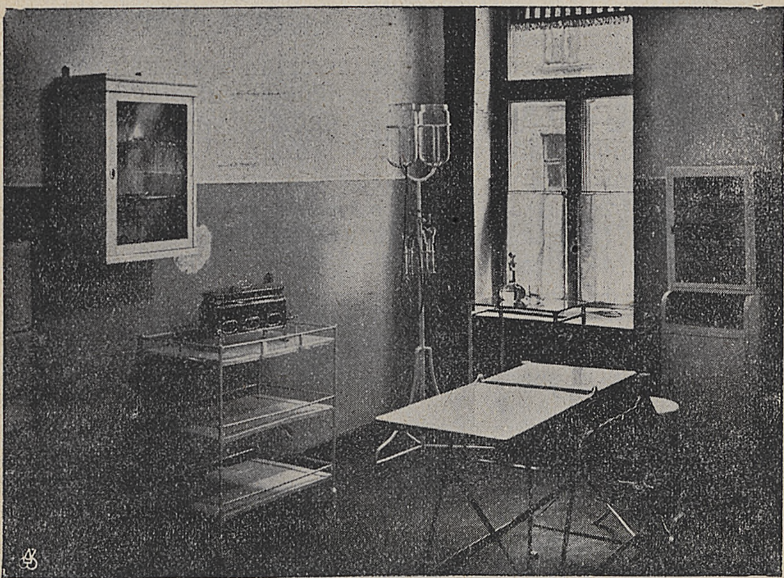
Zarząd Okręgu-Oddziału w okresie sprawozdawczym odbył 25 posiedzeń.

Średnio na posiedzeniach Zarządu było członków 10.

Biuro przyjęło pism i różnej korespondencji 1877, wysłano pism 5019, razem 6896.

Poniżej pracę każdej z dwunastu placówek, które stworzył Warsz. Okr.-Oddział P. C. K., sprawozdawczo omówimy.

LECZNICA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.



Gabinet chirurgiczny.

1. Komitet Opieki Nad Oświatą w szpitalach wojskowych.

Komitet po sezonie letnim przystąpił do urządzania różnych imprez dla zdobycia funduszów na cele oświatowe. Referat oświatowy obejmuje 4 szpitale wojskowe: Ujazdowski, Mokotowski, szpital przy ul. Pokornej i przy ul. Zakroczymskiej. Pracę oświatową w szpitalach da się podzielić na trzy działy: 1) nauczanie, 2) życie kulturalno-towarzyskie i 3) bibljoteka.

Sióstr Oświatowych Komitet posiada 20.

a) Nauczanie prowadzi się metodą szkolną według 4-ch stopni. Ogółem objętych nauczaniem żołnierzy jest 293. Ukończyło naukę na 4-ch stopniach 184 osoby.

b) Życie kulturalno-towarzyskie koncentrowało się w 4-ch świetlicach, gdzie wygłoszono pogadanek 221, odczytów 15, urządzono przedstawień 23, koncertów 8, pokazów kinematograficznych 123, obchodów okolicznościowych 6.

c) Bibljoteka szpitalna liczy 7253 dzieł, tomów 8386, podręczników szkolnych 700. Wypożyczono i zwrócono w okresie sprawozdawczym 29237 tomów. Otrzymano dzienników 5022, tygodników 1015 egzemplarzy. Przewodniczącą Komitetu jest p. Kozłowska.

2. Komisja Oddz. Warsz. Kół Młodzieży Polsk. Czerw. Krz.

Komisja w okresie sprawozdawczym wykazała owocną działalność i może się pochlubić następującemi pracami:

1. Pomoc przy organizacji Tygodnia P. C. K.
2. Zorganizowanie święta „Dnia Matki“ w d. 24.V 1925 r.
3. Zorganizowanie uroczystości poświęcenia sztandaru Warszawskiej Młodzieży P. C. K. i urządzenie pochodu Młodzieży P. C. K., przez ulice Warszawy w dniu 31 maja r. b.

   Udział brało przeszło 1.500 młodzieży i liczne grono zainteresowanych osób.
4. W dniu 3 maja odbyła się zabawa dla młodzieży, połączona z obchodem uroczystości święta narodowego.
5. W dniu 6 czerwca odbył się odczyt pod tytułem „Higjena oddychania“, z licznym udziałem młodzieży.
6. Od dnia 3 maja do 10 maja urządzono w Alejach Ujazdowskich kiosk propagandowy. Sprzedawano i rozdawano wydawnictwa Komisji Warszawskiej i Komisji Głównej Kół Młodzieży P. C. K.
7. Wydano 5 numerów „Czynu Młodzieży“, miesięcznika Komisji Oddziałowej. Każdy w nakładzie 2000. Dotychczas nakład pokrywano ogłoszeniami, prenumeratami i kolportażem.
8. Wydano książeczkę ozdobną p. t. „Myśli Przewodnie Mł. P. C. K.“ w nakładzie 5000 egzemplarzy.
9. W okresie letnim przewodnią myślą w pracy Komisji było odciągnięcie dziatwy podczas feryj letnich od ulicy i danie dziatwie możności spędzenia czasu wolnego od nauki w sposób korzystny dla ciała i ducha: prowadzono więc 2 place gier na 2-ch krańcach miasta: na Wolskiej 129 i Powiślu (Zagórna 9). Przeciętnie na placu Wolskim bawiło się dzieci 150, na placu Powiśla 100.

10. Również w okresie letnim wyświetlano 4 razy młodzieży film o kołach młodzieży P. C. K. zagranicą i 4 razy film wypożyczony z Zarządu Warsz.

Zorganizowano 16 wycieczek dla najbiedniejszej dziatwy poza miasto i w mieście (zwiedzano zabytki sztuki i historji). Na wycieczkach dzieci otrzymały od Komisji mleko i częściowo chleb.

11. Wzięto udział w wystawie „Młodej prasy w Kaliszu".

12. Otworzono pierwszą „Świetlicę" dla Młodzieży (Koło Młodzieży P. C. K. Nr. 33 przy szkole powszechnej Nr. 72 Chłodna 11), w godzinach pozaszkolnych, z dożywianiem.

13. Pomagano Kołom przy urządzaniu „Święconego" dla najbiedniejszych. Obdarowano 850 dzieci.

14. Wzięto udział w 4-ch wystawach, reprezentując pracę Warszawskiej Młodzieży Czerwonokrzyskiej. Na jednej, za pokazy, wyhodowanych roślin Koło Młodzieży P. C. K. Nr. 2 otrzymało 1 nagrodę.

15. Prowadzono 8 działów pracy w Kołach.

Współdziałanie Komisji w pracy Kół w poszczególnych działach przedstawia się następująco:

Dział Organizacyjny: Dobrze prosperujących Kół jest 45, podanych do założenia 12, słabo objawiających działalność 10. W każdym Kole przeciętnie członków 70. Ilość ogólna zorganizowanej młodzieży 3500.

Dział rękodzielniczy: Warsztatów stolarskich w Kołach 9, kompletów narzędzi stolarskich 18, maszyn do szycia 7, narzędzi rolniczych 1244, warsztatów szewckich 4, (1 wypożycz. od Warsz. Oddz. P. C. K.), warsztatów introligatorskich 2, uszyto odzieży 498 szt., w dziale tym pracuje Kół 22.

Dział Literacko-artystyczny: Zorganizowano przedstawień, koncertów i t. p. 12. Sporządzono zabawek i afiszów 55 szt., wysłano zagranicę i do kraju albumów 34 szt. Otrzymano z zagranicy i kraju albumów 38. W dziale tym pracuje 23 Koła.

Dział Rolny: Uprawiono 11 terenów pod zagonki, ogólny wymiar około 3000 m. kw. Działek 1.114, dzieci, zajmujących się uprawą zagonków 1.155. 15 Kół hoduje rośliny doniczkowe.

Dział Samopomocy i Pracy Społecznej: W 23 Instytucjach urządzono dla najbiedniejszych dzieci „Święcone". Rozdano odzieży sztuk 115. Dzieci obdarowano 850. W tym dziale pracują 42 Koła.

Dział Higjeny: W konkursie Zdrowia bierze udział 1.950 dzieci. W dziale tym pracuje Kół 39.

Dział Wychowania Fizycznego: Na terenie Kół znajduje się 6 placów sportowych. wydano gier Kołom 68 szt. Wycieczek zorganizowano 16. Wypożyczono rzeczy na Kolonje Let-

nie szt. 203. Kasowość i Buchalterję prowadzi Biuro Oddziału Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Plany na okres dalszy:

1. Zorganizowanie kwesty na zasilenie funduszów Komisji Oddziałowej.
2. Zorganizowanie czytelni w Komisji.
3. Urządzenie wystawy prac Kół Młodzieży P. C. K. (w listopadzie).
4. Zorganizowanie kursu sanitarnego dla starszej młodzieży szkół średnich.
5. Zwołanie zebrania przewodniczących i opiekunów, w celu ujednostajnienia prac i zbliżenia Kół między sobą.
6. Zakładanie Kół nowych.
7. Urządzenie „Gwiazdki".

W grudniu wyjdzie rocznik, wydawnictwo Komisji dochodowe p. t. „Rok Czynu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża".

Przewodniczącą Komisji jest p. A. Roszkowska.

3. Stacja Sanitarno-położnicza w Nieporęciu.

Wiosną r. b. Stacja uległa pewnej reorganizacji. Po porozumieniu się ze Starostwem przeniesiono Stację, która mieściła się w jednym pokoju, do dużego domu, gdzie obecnie zajmuje dwa pokoje z oddzielnem wejściem. Drugą połowę domu zajmuje przychodnia Starostwa. Na mocy umowy ze Starostwem, lekarz powiatowy sprawuje kierownictwo Stacji; na miejscu jest stale felczerka-akuszerka. Koszt utrzymania Stacji wynosi $^1/_3$ budżetu, opracowanego wspólnie dla Przychodni Starostwa i naszej Stacji, co wynosi około 2250 zł. rocznie. Stacja rozwija się bardzo pomyślnie. W okresie sprawozdawczym przyjęto połogów 37, udzielono pomocy chorym położnym 11. Proponowane jest rozszerzenie działalności Stacji i jej nowa reorganizacja. Przyjęłaby wtedy nazwę: „Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem".

4. Lecznica.

W myśl uchwały Komitetu Okręgu z 1924 r. urządzono lecznicę przychodnią. Lecznica mieści się przy ul. Marszałkowskiej Nr. 63 i obejmuje 9 gabinetów i 1 salę wykładową. Przyjmują najwybitniejsi lekarze-specjaliści, których zaangażowano dotychczas przeszło 40 osób. Są uruchomione gabinety: dentystyczny, fizyko-terapeutyczny z aparatami Roentgena, lampą kwarcową, diatherapią, pracownią analityczną do badania krwi, moczu, etc. ze specjalistami masażu i szczepie-

nia ospy. Projektowane jest Pogotowie Ratunkowe Lekarzy z własną karetką sanitarną. Na miejscu znajduje się wytwórnia środków opatrunkowych, wraz ze sterylizacją. Opłata za wizytę wynosi 4 złote, członkowie P. C. K., inwalidzi i wojskowi korzystają z 25 proc. ulgi.

Lecznica ma wytyczne zadania: 1) stworzenie kadry lekarzy czerwonokrzyskich, która jest dla Czerwonego Krzyża niezbędną nietylko na wypadek wojny, ale którą prowadzić należy w czasie pokoju; 2) szkolenie sióstr, sanitarjuszy, dezynfektorów, funkcjonarjuszy przeciwgazowych, rejestrację dawnych pielęgniarek; 3) niesienie taniej pomocy lekarskiej społeczeństwu, z zastosowaniem daleko idących ulg członkom Polskiego Czerwonego Krzyża.

5. Komitet Opieki Nad Bezdomnymi.

W okresie od dnia 1 kwietnia do obecnej chwili Komitet Opieki nad Bezdomnymi odbył 13 posiedzeń, w skład Komitetu wchodzi 17 osób. Personel baraków składa się z 22-ch osób, a mianowicie:

2 lekarzy, 1 felczera, 3 kierowników baraków, 1 pomocnika kierownika baraków, 1 kancelisty, 5 nauczycielek, 3 kucharek, 1 woźnego, 4 stróży dziennych, 1 stróża nocnego.

Ogółem w okresie sprawozdawczym Komitet udzielił schroniska 1232 osobom. Przy Komitecie funkcjonowały 3 Sekcje: 1) budowlano-administracyjne, 2) sanitarna, 3) opieki społecznej.

W chwili obecnej Komitet dysponuje 39 barakami, w których zamieszkuje 2026 osób, w tej liczbie 568 dzieci do lat 14-tu, nie licząc 68 rodzin, przeniesionych ostatniemi czasy do baraków magistrackich na Woli i w Grochowie. Z liczby 568 dzieci, korzysta z nauki i opieki szkolnej 261 dzieci. Opieki lekarskiej udzielają mieszkańcom baraków 2 lekarzy i felczer w 3 ambulatorjach za Żoliborzu, na Powązkach i Woli. Ogółem udzielono przez lekarzy i felczera 3965 porad, wydano lekarstw 3100, odesłano do szpitali 108 osób, szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie, tyfusowi, ospie i t. p. 579. Niezależnie od bezpłatnej nauki i opieki, dzieci korzystają z odżywiania. Wydano przeciętnie około 7000 porcyj miesięcznie, w postaci zupy, kakao, mleka i chleba. Sekcja Rozdawnictwa Odzieży okazała pomoc 246 osobom, wydając 1187 szt. odzieży, bielizny i obuwia. Za czas od 1 kwietnia wybudowano 9 baraków o 14 pokojach każdy. Urządzono budynek jadłodajni, 5 baraków systemu koszarowego przerobiono na system pokojowy, wyremontowano wszystkie dachy. Splantowano teren, przeprowadzono kanalizację i wodociągi. W linji baraków urządzo-

no 2 hydranty na wypadek ognia. Odnowiono gruntownie świetlicę, oraz wprowadzono cały szereg ulepszeń sanitarnych.

Ostatnio cały wysiłek Komitetu był skierowany w kierunku zwinięcia namiotów i blaszanek, co w końcu zostało uskutecznione. Obecnie wszsycy zamieszkali w barakach, są przeniesieni do ciepłych zimowych budynków.

Prezesem Komitetu jest p. Meissner.

6. Inwalidzi.

Uważając za jeden z pierwszych obowiązków pomoc ofiarom wojny, Zarząd Oddziału pobudował na Żoliborzu schronisko, w którem znaleźli dach nad głową 43 inwalidów. Schronisko posiada kanalizację, wodociągi i wannę. Obecnie organizuje się świetlicę. Inwalidzi są rozmieszczeni w jasnych, widnych pokojach po 2 — 3 w każdym. W najbliższej przyszłości projektuje się urządzenie dla nich jadłodajni i pralni.

7. Komisja Mobilizacyjna.

Nad sprawami Komisji Mobilizacyjnej czuwa cały Zarząd. Personalne przygotowanie rozwinięte zostanie w miarę rozwoju lecznicy, zaś budowa wozów jest rozłożona na Oddziały. Wozów zakupiono 9, zadeklarowano na luty 1926 roku 23 wozy.

8. Hurtownia Tytuniowa P. C. K.

W celu uporządkowania sprawy prawnej dnia 17 marca 1925 roku przed notarjuszem R. Ilnickim zeznanym został akt, na mocy którego zawiązana została spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Hurtownia Tytuniowa przy Warszawskim Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie“.

Kapitał spółki wynosi 2000 zł. i podzielony jest na 100 udziałów; udziały podzielono w sposób następujący:

Warszawski Oddział P. C. K. posiada 96 udziałów, p. L. Zmieczorowski 1 udział, p. J. Meissner 1 udział, p. B. Korewa 1 udział, p. A. Mencel 1 udział.

Wobec braku większego kredytu obrotowego, Hurtownia korzysta z kredytu w Państwowym Magazynie Tytuniowym; kredyt ten zabezpieczony jest gwarancją, udzieloną przez Bank Ziemiański.

9. Kooperatywa Mieszkaniowa.

Aby dać możność zdobycia własnego mieszkania tym z pośród mieszkańców baraków, którzy tego pragną i jednocześnie stworzyć częściowy odpływ bezdomnych z baraków, Zarząd Oddziału powołał do życia w kwietniu r. b. Współdziel-

nię Mieszkaniową, którą wziął pod swoją moralną opiekę, udzielając jej godła P. C. K. Prace Zarządu Współdzielni idą w kierunku zdobycia na własność placu i uzyskania odpowiednich kredytów na postawienie na wiosnę przyszłego roku szeregu domków mieszkalnych. Współdzielnia posiada około 180 członków z pośród mieszkańców baraków. Obecnie uzyskuje już plac pod budowę od Komitetu rozbudowy.

10. Wydawnictwa Warsz. Okr. - Oddz. P. C. K.

Wydawnictwa Warsz. Okr.-Oddz. prowadzi: 1) propagandowe i 2) dochodowe.

1) Do propagandowych należą: miesięcznik „Polski Czerwony Krzyż", organ Warszawskiego Okręgu-Oddziału P. C. K. i „Czyn Młodzieży", wydawany przez Warsz. Komisję Oddz. Kół Młodzieży P. C. K.

Jedno i drugie pokrywa swe koszta z ogłoszeń, prenumeraty i kolportażu;

2) dochodowe jednorazowe wydawnictwa, to: „Kalendarz P. C. K. Okr. Warsz. na rok 1926" i „Rok Czynu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża", rocznik Warsz. Komisji Oddz. Kół Mł. P. C. K. Oba te wydawnictwa ukażą się w grudniu r. b.

11. Kursa Sanitarne.

Zarząd Warsz. Okr.-Oddz. P. C. K., celem szkolenia rezerw Sióstr Czerwonego Krzyża i dokształcenia starych Sióstr miłosierdzia i sanitarjuszek w listopadzie otworzył Kursa Sanitarne, o których poświęceniu i poziomie sprawozdanie zamieszczamy w niniejszym numerze.

12. O k r ę g.

Okręg posiada 25 oddziałów, w tem 23 Oddziały Powiatowe, 1 forteczny w Modlinie i 1 fabryczny w Żyrardowie.

Zarząd po ukonstytuowaniu się, jako Zarząd Okręgu, z przykrością stwierdził, że od lat prawie 6-ciu istnienia Okręgu, nie było nietylko ani jednego faktu wyjazdu Członka Zarządu na teren Okręgu, lecz także za wyjątkiem 3-ch do 4-ch Oddziałów, została utracona łączność między Zarządem Okręgu a Oddziałami. Zastanawiając się nad przyczynami, które doprowadziły do tego stanu martwoty w Okręgu, Zarząd przyszedł do przekonania, że łączność z Oddziałami, jak również przeprowadzenie ściślejszej organizacji Okręgu uskutecznić można przy pomocy zdolnego instruktora i takiego zaangażowano w osobie p. Sabiny Wasilewskiej od dn. 1-go lipca r. b.

Zastanawiając się nad drugim smutnym faktem, że przez

6 lat nie było wyjazdów Członków Zarządu na Okręg, Zarząd przyszedł do przekonania, że główną przyczyną były trudności komunikacyjne, gdyż wielu Członków Zarządu wyjechałoby, gdyby można było załatwić sprawę w kilka godzin. Stracenie zaś kilkunastu godzin w P. C. K. osobom, które zajęte są poza pracą społeczną, pracą zawodową, okazało się niemożliwem. Zarząd biorąc pod uwagę, że i działalność Oddz. Warsz. na terenie Warszawy rozwija się niezmiernie intensywnie i potrzebuje środka komunikacyjnego, postanowił zakupić najtańszą karetkę Forda, co razem wziąwszy, dało następujące rezultaty:

1) Nawiązanie kontaktu z Oddziałami;

2) uporządkowanie formalnego stanu w każdym z poszczególnych Oddziałów, za wyjątkiem tylko pięciu;

3) przeprowadzenie planu Komisji Mobilizacyjnej.

Oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża Warszawskiego Okręgu.—Rok 1925.

1) MŁAWA (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: W całkowitym zastoju. Zarząd zdekompletowany.

Data wizytacji: 8.VII. 1925 rok.

Działalność obecna: Zarząd dokompletowano, czynność: jednanie członków P. C. K., zamówiony wóz sanitarny na koniec stycznia 1926 r. Kursy obrony przeciwgazowej. Zadeklarowany jeden wóz sanitarny.

Skład Zarządu: Prezes — Ks. Kanonik Moroń, Viceprezes — Dr. Kobrzyski, Skarbnik — p. Rościszewska, Sekretarz — p. Wieluńska.

2) SIERPC (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Dotychczas Oddział nie istniał.

Data wizytacji: 10.VII. 1925 rok.

Działalność obecna: Nowoutworzony Oddział. Czynność obecna — jednanie członków P. C. K., zbieranie składek na wóz sanitarny i Kursy obrony przeciwgazowej. Wóz ma być pod koniec stycznia 1926 roku. Zadeklarowano 1 wóz.

Skład Zarządu: Prezes — inspektor szkolny p. Tomasiuk, Viceprezes — referent p. Gurbski, Skarbnik — p. Radomyska, Sekretarz — p. Dr. Szaniawska.

3) NIESZAWA (STAROSTWO).
Aleksandrów Kujawski.

Działalność do wizytacji: Oddział czynny, działalność słaba, ze składek członkowskich udzielanie zapomóg inwalidom wojennym i na przejazdy biednym (bilety kolejowe).

Data wizytacji: 14.VII. 1925 rok.

Działalność obecna: Nowoutworzony Oddział w Nieszawie — działa łącznie z Aleksandrowem, gdzie jest siedziba Starostwa. W Aleksandrowie Oddział czynny od czasu wojny. 2 wozy sanitarne zadeklarowano na początek 1926 r. Kursy obrony przeciwgazowej i sanitarne w projekcie.

Aleksandrów Ciechociński.

Ciechocinek zadeklarował jeden wóz sanitarny. W Aleksandrowie bytność na zebraniach Zarządu Oddz. instruktorki Warsz. Okr. po zorganizowaniu czynności dwukrotna. Zadeklarowano 3 wozy.

Skład Zarządu: NIESZAWA — Prezes Ks. Prob. Kazubiński. Viceprezes — sędzia Bohatyr, Skarbnik — Naczelnik Poczty p. Wiśniewski, Sekretarz — p. Willmanówna.

Skład Zarządu: ALEKSANDRÓW Kujawski: Prezes — p. Hankowa, Viceprez s — Starościna p. Ricci, Skarbnik — p. Kamińska, Sekretarz — p. Kamińska II.

4) **WŁOCŁAWEK** (STAROSTWO).

Działalność wizytacji: Oddział w pełni działalności.

Data wizytacji: 22.VII. 1925 rok.

Działalność obecna: Nabyto 6 wozów sanitarnych. Kursy obrony przeciwgazowej. Zarząd pełni wszystkie zlecenia Okręgu. Działalność najsprawniejsza. Nabytych 6 wozów.

Skład Zarządu: Prezes — p. Anna Boye, Viceprezes — Dr. Szeliga, Skarbnik — M. Kretkowska, Sekretarz — p. W. Szeliżyna.

5) **LIPNO** (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Dotychczas Oddział nie istniał.

Data wizytacji: 5.VIII. 1925 rok.

Działalność obecna: Nowoutworzony Oddział. Czynność obecna — jednanie członków P. C. K., zbieranie składek na wóz sanitarny i Kursy obrony przeciwgazowej. Zamówiono 1 wóz.

Skład Zarządu: Prezes — Ks. Kanonik Rydlewicz, Viceprezes — Starościna Chrząstowska, Skarbnik — pp. Godlewscy, Sekretarz — p. Grefkowicz i p. Ziembińska.

6) **ŁOWICZ** (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Działalność zawieszona z powodu wyjazdu Ks. Prałata Niemiry. Brak inicjatywy i kierunku.

Data wizytacji: 13.VIII. 1925 rok.

Działalność obecna: Zarząd uzupełniony, czynności wznowiono w kierunku jednania członków P. C. K., zbieranie składek na wóz sanitarny i Kursy obrony przeciwgazowej. Wóz do lutego 1926 roku ma być ufundowany. Zadeklarowano 1 wóz.

Skład Zarządu: Prezes — p.Rybacki, Viceprezes — inż. Pilarski i p. Szonert, Skarbnik — p. Helena Papiewska, Sekretarz — p. Hamasiewicz.

7) SOCHACZEW (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Dotychczas Oddział nie istniał.

Data wizytacji: 25.VIII. 1925 rok.

Działalność obecna: Nowoutworzony Oddział. Czynność obecna — jednanie członków P. C. K., zbieranie składek na wóz sanitarny i Kursy obrony przeciwgazowej. Zadeklarowano 1 wóz.

Skład Zarządu: Prezes — p. Starosta Ołpiński, Viceprezes — p. Dr. Czerwiński i Ks. Dziekan Garncarek, Skarbnik — p. Morawski i p. Michalski, Sekretarz — p. Ciurlich.

7) KUTNO (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Dotychczas Oddział czynny.

Data wizytacji: 7.VIII. 1925 rok.

Działalność obecna: Prezes zareferuje sprawę dalszej działalności na zebraniu i zawiadomi Okręg P. C. K.

Skład Zarządu: Prezes — p. Dangiel, Viceprezes — Ks. Kutowski, Skarbnik — p. A. Smoleński, Sekretarz — p. Tomasz Klepa.

9) SKIERNIEWICE (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Oddział bardzo owocnie działał dzięki pełnemu oddaniu się sprawie Zarządu z p. Przewodniczącą na czele.

Data wizytacji: 13.VIII. 1925 rok.

Działalność obecna: Wóz sanitarny nabyty. Organizacja kursów obrony przeciwgazowej w toku.

Skład Zarządu: Prezes — p. Mazarakowa, Viceprezes — p. rejent Górski, Skarbnik — p. Krzysztofowicz, Sekretarz — p. Krzyczyński.

10) RAWA MAZOWIECKA (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Dotychczas Oddział nie istniał.

Data wizytacji: 24.VIII. 1925 rok.

Działalność obecna: Nowoutworzony Oddział. Czynność obecna — jednanie członków P. C. K. Zbieranie składek na kupno wozu sanitarnego do 1 lutego 1926 roku. Kursy obrony przeciwgazowej. Zadeklarodano 1 wóz.

Skład Zarządu: Prezes—p. Starosta, Viceprezes—p. Starosta, Skarbnik—p. Mesdorfówna i p. Stopczyński, Sekretarz — p. Kasprzak i p. Koprowski.

11) GRÓJEC (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Oddział w zawieszeniu.

Data wizytacji: 1.IX. 1925 rok.

Działalność obecna: Dwukrotna bytność w Warszawie i wzięcie udziału w wystawie Ziemianek (ekspon. P. C. K.), aby pobudzić i ożywić działalność, która idzie bardzo ciężko. Przysłano gotówką w kwocie 300 zł. do Okręgu, jako zadatek na wóz sanitarny.

Skład Zarządu: Prezes — p. Dyrektor Waligórski, Skarbnik — p. Ajewska, Sekretarz — p. dyr. Waligórski.

12) MODLIN (ODDZIAŁ FORTECZNY).
Działalność do wizytacji: Działalność stała i bardzo wydatna.
Data wizytacji: 14.IX. 1925 rok.
Działalność obecna: Ufundowanie wozu sanitarnego i prowadzenie kursów obrony przeciwgazowej. Nabyto 1 wóz.
Skład Zarządu: Prezes — płk. Ciborowski. Viceprezes — płk-wa Dłużnakiewiczowa, Skarbnik — p. Malewiczowa.

13) RADZYMIN (STAROSTWO).
Działalność do wizytacji: Dotychczas Oddział nie istniał.
Data wizytacji: 16.IX. 1925 rok.
Działalność obecna: Nowoutworzony Oddział. Czynność — jednanie członków P. C. K., zbieranie składek na kupno wozu sanitarnego. Kursy obrony przeciwgazowej. Zadeklarowano 1 wóz.
Skład Zarządu: Prezes — p. Łobodowska, Viceprezes — p. Kruszewska, Skarbnik — Dr. Kolisko, Sekretarz — p. Gałkowska.

14) MIŃSK MAZOWIECKI (STAROSTWO).
Działalność do wizytacji: Oddział w zawieszeniu.
Data wizytacji: 25.IX. 1925 rok.
Działalność obecna: Niemożliwość porozumienia się z Przewodniczącą z powodu jej choroby. Rozpoczęcie czynności oczekiwane.
Skład Zarządu: Nieustalony.

15) ŻYRARDÓW (ODDZIAŁ FABRYCZNY).
Działalność do wizytacji: Oddział w zawieszeniu.
Data wizytacji: 26.IX. 1925 rok.
Działalność obecna: Dokompletowanie Zarządu, wznowienie czynności jednania członków P. C. K., zbieranie składek na wóz sanitarny i kursy obrony przeciwgazowej. Zadeklarowano 1 wóz.
Skład Zarządu: Prezes — Dyrektor Wojciechowski, Sekretarz — p. Bielski.

16) RYPIN (STAROSTWO).
Działalność do wizytacji: Dotychczas Oddział nie istniał.
Data wizytacji 30.IX. 1925 rok.
Działalność obecna: Nowoutworzony Oddział. Czynność — jednanie członków P. C. K., zbieranie składek na kupno wozu sanitarnego. Kursy obrony przeciwgazowej. Zadeklarowano 1 wóz.
Skład Zarządu: Prezes — p. Arndtowa, Viceprezes — p. Sikorska, Skarbnik — p. Wojciechowska, Sekretarz — p. Karls.

17) PŁOCK (STAROSTWO).
Działalność do wizytacji: Czynny Oddział. Pomoc dentystyczna dla dzieci i żołnierzy. Pomoc lekarska dla dzieci.
Data wizytacji: 6.X. 1925 rok.
Działalność obecna: Na zebraniu walnem postanowiono działalność ustalić i dążyć w kierunku otrzymywanych instrukcyj. Oddział mat ufundować auto sanitarne. Kursy obrony przeciwgazowej w projekcie.
Skład Zarządu: Prezes — Mecenas Żółtowski.

18) **GOSTYNIN** (STAROSTWO).

Działalność do wizytacji: Oddział w zawieszeniu.

Data wizytacji: 7.X. 1925 rok.

Działalność obecna: Wznowiona działalność: do „Tygodnia P. C. K." w początkach grudnia r. b. zbieranie składek i jednanie członków P. C. K., po „Tygodniu P. C. K." zdecydują kiedy Oddział wystawi wóz. W projekcie kursy obrony przeciwgazowej. Zadeklarowano 1 wóz.

Skład Zarządu: Prezes — Dr. Lewicki, Viceprezes — Starościna Pinakiewiczowa, Sekretarz — p. J. Olszewski.

Do lutego 1926 roku Okrąg otrzyma 21 wozów.

Działalność na przyszłość projektowana: 1) Kursy sanitarne, 2) Kursy obrony przeciwgazowej, 3) Punkty sanitarno-odżywcze.

5 Oddziałów w miastach powiatowych: Ciechanów, Przasnysz, Maków, Pułtusk i Płońsk, do tej pory nie wizytowano.

PROF. DR. K. JONSCHER.

Cele i zadania higjeniczne Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na wezwanie Redakcji miesięcznika p. t. „Polski Czerwony Krzyż" przystąpiłem z ochotą do skreślenia tych kilku uwag o higjenicznych zadaniach i celach Kół Młodzieży. Uważam bowiem, że zadania te są niezmiernie rozległe i ważne i stanowią bardzo ważną pozycję w tej ciężkiej walce, jaką prowadzimy obecnie o zdrowie całego społeczeństwa.

O zdrowiu,o konieczności zachowania go w dobrym stanie, mówi się bardzo często, że staje się prawie utartym frazesem, do którego przyzwyczajamy się powoli, bez zwracania na jego treść należytej uwagi. A tymczasem zły stan zdrowotny ogółu jest najlepszym dowodem, że sprawa sama wcale nie jest pomyślnie załatwiona, a przeciwnie, że usilna, celowa praca jest obecnie może bardziej pożądana, niż kiedykolwiek.

W dalszym ciągu popełniamy nadal stary błąd, że o zdrowiu naszem zaczynamy zwykle myśleć dopiero wtedy, gdy jesteśmy chorzy, gdy to lub owo zaczyna nam dolegać, t. j. dopiero wtedy, gdy często jest już zapóźno. W dalszym ciągu wciąż jeszcze zamało czynimy, by zapobiegać chorobie, nie dopuścić do jej rozwoju, a wskutek tego zmuszeni jesteśmy do leczenia chorób, co jest kosztowniejsze i zwykle mniej skuteczne od zapobiegania ich powstawaniu. Można tu użyć zupeł-

nie trafnego porównania dla lepszego zobrazowania całej sprawy: pod każdym względem wyjdziemy na tem lepiej, jeżeli przez odpowiednie środki ostrożności będziemy się starali uchronić się od ognia, aniżeli gdy zmuszeni jesteśmy ratować nasz dobytek od pożaru, powstałego wskutek naszego niedopatrzenia.

To zapobieganie chorobom daje naogół tem lepsze wyniki, im młodsi są ci, którzy starają się swe zdrowie uchronić. Dlatego też dbać tu należy w pierwszym rzędzie o dzieci i młodzież, jest rzeczą najważniejszą, by one właśnie swe zdrowie zachowały w całej pełni.

Gdy chodzi o dzieci małe, to zadanie ochrony ich zdrowia ciąży na ich rodzicach lub opiekunach. Gdy chodzi natomiast o dzieci starsze lub młodzież, to zadanie powyższe winno być wypełnione zarówno przez rodziców, jak i przez młodzież samą. Bez czynnego współdziałania młodzieży, opartego na zrozumieniu sprawy i na przejęciu się jej ważnością, zarówno dla każdego poszczególnego osobnika, jak i dla całego narodu, nie możemy myśleć o otrzymaniu dostatecznych wyników naszych wysiłków.

Sprawa będzie wygrana, osiągniemy zadawalający stan zdrowia ogółu dopiero wtedy, gdy młodzież cała będzie w tej praca ochoczo współdziałała, gdy cały zapas swego zapału młodzieńczego połączy z rozsądnemi i opartemi na życiowem doświadczeniu planami dorosłych.

W ostatnich latach sprawa przedstawia się na szczęście coraz lepiej w sensie czynnego współdziałania młodzieży w ochronie zdrowia. Bardzo duży dodatni wpływ wywierają tutaj tak rozpowszechnione w naszych szkołach związki harcerskie, oraz coraz szersze kręgi, zakreślające wychowanie fizyczne młodzieży. Na ten ostatni czynnik zwracają dużą uwagę, ale może jeszcze nie zupełnie dostateczną, władze szkolne, a i sama młodzież coraz więcej garnie się do sportów. Przyczynia się to naturalnie w wybitnym stopniu do podniesienia jej stanu zdrowotnego. Zaznaczyć tylko należy, że dążności te nie obejmują jeszcze, niestety prawie zupełnie młodzieży żeńskiej.

Oceniając w zupełności dodatni wpływ obu powyższych czynników na stan zdrowia naszej młodzieży, należy z całem naciskiem zaznaczyć, że nie rozwiązują one całkowicie sprawy. I tutaj współdziałanie Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża jest niesłychanie pożądane i konieczne.

Zadaniem tych kół jest, jak wiadomo, praca na polu higjeny, obok pracy społecznej i dobroczynnej. Działalność hi-

gjeniczna Kół Młodzieży może rozwijać się w następujących dwóch głównych kierunkach:

1) Współdziałanie Kół Młodzieży w każdej pracy higjenicznej występowanie z inicjatywą w tym kierunku, a więc zakładanie i wspomaganie poradni, przytułków i t. d. Niniejsze wydawnictwo jest najlepszem dowodem, jak szerokie już rozmiary w niektórych kołach przyjęła ta część ich działalności higjenicznej.

2) Drugim ważnym zakresem działania na tem polu jest dobrowolne, oparte na zrozumieniu sprawy stosowanie się do zasad higjeny osobistej przez członków koła. Taki przykład ma również niezmiernie dodatni wpływ na ich bliższe i dalsze otoczenie, przyczyniając się wydatnie do dalszego rozszerzania się zasad higjeny, a więc i do podniesienia ogólnego stanu zdrowotnego.

Nie doceniamy zwykle tego niesłychanie dobroczynnego wpływu, jaki wywiera na stan naszego zdrowia, zwłaszcza w wieku młodzieńczym, stosowanie się do tych zasad zdrowotnych życia codziennego. Nie wydaje nam się zwykle możliwem, by naprzykład, sprawy zdawałoby się tak drobne, jak utrzymanie czystości rąk i całego ciała, codzienny spacer na świeżem powietrzu, sypianie przy otwartem oknie, powstrzymanie się od alkoholu i tytoniu, mogły mieć decydujący wpływ na stan naszego zdrowia.

A jednak tak jest w istocie. Zsumowanie się tych wszystkich drobnych, codziennych szkodliwości, które na nasz ustrój działają jeżeli nie stosujemy się do zasad higjeny, podkopujemy stan naszego zdrowia, warunkując przedwczesne starzenie się i najróżniejsze dolegliwości, a tymczasem małym, codziennym, lecz stałym przez dłuższy okres czasu wysiłkiem, potrzebnym do stosowania się do wskazówek higjeny, wpływamy w wybitny sposób na możliwie długie zachowanie w dobrym stanie tego wielkiego skarbu, jakim jest zdrowie.

Trzeba tylko umieć chcieć, trzeba się tylko do wykonywania tych zasad higjeny wdrożyć — i to jest właśnie zadaniem Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża.

Jednym z środków, które w dużym stopniu pomagają nam do wdrożenia się do tego nowego, a tak pożądanego sposobu życia, są t. zw. konkursy zdrowia Kół Młodzieży, które znalazły szerokie zastosowanie w wielu naszych kołach, ku wielkiemu pożytkowi uczestników. Przyzwyczaiwszy się bowiem do wykonywania pewnych przepisów higjenicznych w czasie trwania konkursu, młodzież zwykle chętnie stosuje te same zasady i nadal.

O technicznej stronie przeprowadzenia i urządzenia kon-

kursu zdrowia, tutaj nie będę mówił, gdyż sądzę, że jest to dostatecznie znane wszystkim czytelnikom tego wydawnictwa.

Nasze Koła Młodzieży powinny czynić wysiłki w tym kierunku, polepszać w ten sposób stan swego zdrowia i starać się o to, by liczba uczestników tych zawodów higjenicznych była coraz większa. Będzie to nadzwyczaj cenny „Czyn Młodzieży", czyn tem cenniejszy, że dobrowolny.

Pamiętajmy przytem, że dopiero zachowanie i pielęgnowanie zdrowia fizycznego przy zdrowiu ducha, daje pełnię życia i pełnię szczęścia, o co tak trudno, zwłaszcza w warunkach obecnych. I o takiej tylko młodzieży powiedzieć można, że „orla twych skrzydeł potęga", i taka tylko młodzież podołać może wszystkim czekającym ją zadaniom i trudom, i dopiero wtedy możemy się od niej spodziewać, że zdoła ona spełnić to, do czego jest powołana: „na ziemi życie krzesać nowe".

Poznań.

W. IDZIKOWSKA.

Pamięci Siostry Polskiego Czerwonego Krzyża Józefy Balcerowiczówny

zgasłej w Rajczy w 1924 roku.

Gdy pisać mam o tem, jaką być winna Siostra Polskiego Czerwonego Krzyża, czemu o tej późnej godzinie staje mi na oczach właśnie Twoja drobna sylwetka, siostro Ziuziu?

Gdy mówić mam o czystości i pogodzie myśli, Twoje szare, wielkie oczy, o dziecięcem spojrzeniu oczy, jawią się przedemną, gdy wołam o aureolę godności kobiecej nad czołem siostry czerwonokrzyskiej, Twoja główka w puszystym niebie jasnych włosów rysuje się w blasku lampy?

O, bo Ty siedemnastoletnie dziewczątko, które w gorączce pośpiechu wojennego nie zdążyło przejść długich studjów sanitarnych, ani nowych metod pielęgniarstwa, Tyś intuicją serca znalazła drogę do tego piedestału, na jakim winna stać siostra Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zawsze czynna, nigdy niestrudzona, dla cierpienia mająca zawsze tkliwą dłoń matki, obowiązkami swemi zajęta, żyłaś dla swego zawodu. Sumienna w pracy, lata całe w Izbie Przyjęć stałaś na straży wrót szpitalnych, by nie dopuścić do nich zarazy i infekcji. — Powagą obejścia, troskliwością równą dla wszystkich budziłaś zaufanie i szacunek w tych mężnych, żołnierskich duszach, które nie na młodość i urodę Twoją baczyły, a rozstępowali się w poszanowaniu przed

medalem zasługi czerwonokrzyskim na Twej drobnej piersi, wiedząc, że jest on symbolem Twej istotnej wartości.

A gdy stanęłaś na czele całego oddziału, z zaufaniem powierzono Ci młode praktykantki; dużo starsze nieraz od Ciebie, otaczały Cię szacunkiem i posłuchem. Umiałaś tak dla nich, jak i dla towarzyszek Twej pracy być wyrozumiałą, prawdziwą siostrą; uczyłaś przykładem własnym.

Czemu Ty, Jasna, kochana przez Maluczkich i Cierpiących, odeszłaś tak wcześnie? Czemu tak daleko od nas szemrzą Ci podgórskie jodły? Przed jakiem cierpieniem chciał Cię los uchronić?

Ty, coś tak kochała życie i uczyła chorych rwać się ku niemu, czemuś od niego odeszła?

Czy Ty, zakrystjanko szpitalnej kaplicy, której zdobienie rozrywką było Twych chwil wolnych, poszłaś do Pana, wedle greckiej maksymy „Ukochani przez Bogów, umierają młodo?".

Dnia 1 grudnia 1925 r.

Dekoracja Krzyżem „Polonia Restituta" członka Zarządu Warszawskiego Okr. Oddz. Polsk. Czerw. Krzyża.

W dn. 7 grudnia r. b. pani Anna Roszkowska, członek Zarządu Warszawskiego Okr. Oddz. Polsk. Czerw. Krz., Przewodniczącą Warsz. Komisji Oddz. Kół Mł. P. C. K., kawaler „Krzyża Walecznych", została udekorowana przez ministra spraw wewnętrznych krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta".

Dekoracja odbyła się w związku z uroczystym obchodem dziesięciolecia Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej.

Do „Krzyża Walecznych", orderu Zasługi Polsk. Czerw. Krzyża i szeregu odznak formacyj wojskowych krzyż „Polonia Restituta" został dołączonny p. Annie Roszkowskiej, jako jeszcze jeden wyraz uznania za pracę Jej w oddziałach wojskowych podczas tworzenia Armji Polskiej poza granicami Ojczyzny i za niestrudzoną pracę społeczną. *F. K.*

Dziesięciolecie Rocznicy Ligi Wojennej Walki Czynnej.

W d. 7 grudnia odbył się w Warszawie uroczysty obchód dziesięciolecia założenia tajnej organizacji pod nazwą „Polska Liga Wojenna Walki Czynnej", która na początku wojny postanowiła stworzyć niezależną Armję Polską, walczącą pod własnym sztandarem po stronie państw sprzymierzonych. Wobec olbrzymich trudności, stawianych przez rząd carski, za-

mierzenia te narazie zostały urzeczywistnione w szczupłych rozmiarach. W 1914 r., dzięki ogromnym wysiłkom Ligi, zorganizowany został Legjon Puławski, który wsławił się bohatersko w bitwie pod Pakosławiem, w lecie 1915 r. i został niemal doszczętnie rozbity.

Po ustąpieniu wojsk rosyjskich z Królestwa pozostali przy życiu członkowie Ligi przenieśli swą działalność na teren Rosji i dzięki ich pracy, powstała najpierw Brygada Strzelców Polskich, potem zaś Dywizja. Znane są świetne jej czyny bojowe w bitwach pod Husiatynem i Krechowcami.

Jednak dopiero gdy upadł rząd carski w 1917 r., a rosyjska armja rozpadała się pod wpływem belszewickiej agitacji — organizowanie oddziałów polskich zostało umożliwione i mogło rozwinąć się na większą skalę. Powstał I korpus pod dowództwem gen. Dowbor Muśnickiego; w następstwie, gdy wiosną 1918 r. Żelazna Brygada gen. Hellera pod wrażeniem hańbiącego pokoju, zawartego w Brześciu między bolszewikami a wojskami państw centralnych, przeszła kordon, by połączyć się z I Korpusem polskim, powstał Korpus II. Zaś po bitwie pod Kaniowem (maj 1918 r.) i po rozbrojeniu Korpusów polskich przez Niemców — Liga Wojenna Walki Czynnej nie zaniechała swej działalności, lecz postanowiła dalej tworzyć szeregi Wojska Polskiego poza sferą władzy wojsk niemieckich, które wówczas okupowały całą prawie Ukrainę i Białoruś. Tak powstała IV dywizja Strzelców na Kubani (potem w Odesie) pod dowództwem gen. Żeligowskiego, oddziały polskie w Murmańsku, wreszcie V dywizja Strzelców polskich na Syberji.

I wtedy to, jak zresztą przez całe wieki żołnierz polski chlubnie zapisał się na kartach historji i wszędzie wsławił się swem bohaterstwem i honorem żołnierskim.

Kto zna ówczesne warunki, ten rozumie ogrom poświęcenia tych, co narażeni na najstraszliwsze niebezpieczeństwo, o głodzie i chłodzie szli poprzez niezmierzone przestrzenie Rosji, zalanej anarchją — by spełnić patrjotyczny obowiązek i umierali bez szemrania za Ojczyznę.

Niestety, te fakty mało są naogół znane i dotychczas nie były należycie ocenione. Dobrze więc i słusznie uczynił Komitet Obywatelski z senatorem Balińskim i b. wice-ministrem Kuszyńskim na czele, stworzony ku uczczeniu pamięci poległych i ocenienia zasług żywych, co zdołali powrócić do Ojczyzny, że sprawę tę podniósł w Niepodległej Polsce i wydał piękną monografję p. t. „O polski czyn zbrojny na Wschodzie“ i zarządził uroczysty obchód na 7 grudnia r. b.

W tym dniu odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych, w kościele garnizonowym, potem złożono wieniec

Redakcja miesięcznika „Polski Czerwony Krzyż“ przesyła wszystkim czytelnikom i współpracownikom życzenia „Wesołych Świąt!“.

na grobie Nieznanego Żołnierza — a wszyscy obecni ten hołd składali z myślą o tych, którzy ginąc z imieniem Polski na ustach, nawet tej pociechy nie doznali, że ich ziemskich szczątków nie utuliła ziemia rodzona.

W wyżej wspomnianej monografji między innemi znajduje się wzruszające wspomnienie o siostrze Bronisławie Machwicównie, członkini Ligi Kobiet Polskich w Odesie. W kwietniu 1919 r. wstąpiła na ochotniczą służbę w szpitalu polskim i pełniła ją z niebywałem poświęceniem. We wrześniu 1919 r. gen. Żeligowski oficjalnie dziękował Jej za pracę. W r. 1920 miała możność wrócić do kraju, lecz nie miała serca porzucać nieszczęsnych rodaków jeńców i została prostą posługaczką szpitalną , by móc ulżyć ich doli. Umarła z głodu i wycieńczenia.

Pamięć Jej, zarówno jak pamięć wszystkich bohaterów ówczesnej epoki żyje w sercach wszystkich, którzy mieli szczęście znać Ich i z niemi współpracować nad sworzeniem Wojska Polskiego na terenie Rosji.

Cześć Ich świetlanej pamięci! *ar.*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA (MAZOWIECKA 9 m. 7 tel. 302-96) OTWARTA JEST PRÓCZ ŚWIĄT I NIEDZIEL OD 10—2 PO POŁUDNIU.
Ceny ogłoszeń przesyła się na żądanie.

NACZELNY REDAKTOR: **ANNA ROSZKOWSKA.**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA ZA WARSZAWSKI OKR.-ODDZ. P. C. K.: **FELICJAN KUROK.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.

P·C·K